

Przyspieszenie budowy kopalni „Rudna“

W lipcu 1968 r. rozpoczęły produkcję dwie kopalnie rud miedzi: „Lubin” i „Polkowice”, z których pierwszą budowano 3 lat, drugą już o 2 lata krócej. W ub. roku rozpoczęto budowę trzeciej kopalni nowego zagłębia — „Rudna”. Pierwszy etap budowy kop. „Rudna” trwać będzie tylko 4 lata.

PAP

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
CZWARTEK
13
KWIEŹNIA
1972

Wydanie AB
Rok wyd. XXVIII
Nr 87 (8749)
Cena 50 gr

Unowocześnianie systemu funkcjonowania gospodarki i państwa

Obrady komisji partyjno-rządowej z udziałem E. Gierka i P. Jaroszewicza

Powołana przed blisko rokiem komisja partyjno-rządowa dla unowocześniania systemu funkcjonowania gospodarki i państwa zakończyła pracę nad koncepcją doskonalenia funkcjonowania gospodarki. Komisja pracowała w 11 grupach problemowych. Brało w nich udział ok. 200 naukowców, ekspertów i działaczy oraz wielu specjalistów uczestniczących w rozwiązywaniu poszczególnych zagadnień.

12 bm. w gmachu KC PZPR odbyło się plenarne posiedzenie komisji, na które przybyli I sekretarz KC PZPR Edward Gierek i prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz.

Obrady prowadził przewodniczący komisji — członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Jan Szydłak. Wygłosił on także referat o podstawowych założeniach doskonałości systemu kierowania, planowania i zarządzania gospodarką narodową.

Drugi referat o podstawowych problemach wdrażania tych zmian wygłosił członek

mi, które winien zapewniać rozwój ekonomiczny.

Podkreślając wagę centralnego, planowego kierowania gospodarką — jedną z podstawowych zasad marksizmu-leninizmu, sekretarz KC podkreślił następnie, że powinniśmy tworzyć coraz lepsze warunki dla realizacji socjalistycznej zasady sprawiedliwości społecznej. Powinniśmy

Dokończenie na str. 2

Posiedzenie Rady Wojskowej państw Układu Warszawskiego

W dniach 11 — 12 kwietnia 1972 r. odbyło się w Bukareszcie kolejne posiedzenie Rady Wojskowej Zjednoczonych Sił Zbrojnych Państw Uczestników Układu Warszawskiego pod przewodnictwem naczelnego dowódcy Zjednoczonych Sił Zbrojnych, marszałka Związku Radzieckiego Iwana Jakubowskiego.

Na posiedzeniu rozpatrzono interesujące wszystkich uczestników sprawy bieżące, dotyczące doskonalenia współdziałania armii państw uczestników Układu Warszawskiego.

Posiedzenie Rady Wojskowej przebiegało w twórczej, przyjacielskiej atmosferze, przy pełnym wzajemnym zrozumieniu wszystkich jego uczestników. (PAP)

Sekretarz KC PZPR z wizytą w „Stomilu“

Wczoraj w godzinach rannych zakłady „Stomil” w Poznaniu odwiedził sekretarz KC PZPR Stanisław Kowalczyk. Zapoznał się on z przebiegiem odbudowy zniszczonych obiektów fabryki i niektórymi problemami produkcji.

Gościowi towarzyszyli: I sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Jerzy Zasada oraz sekretarz KW — Tadeusz Grabski. (Z)

Zapowiedź dalszego rozwoju stosunków polsko-duńskich

Komunikat o wizycie min. K. Andersena

Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych PRL, Stefana Olszowskiego, minister spraw zagranicznych królestwa Danii, Knud Boerge Andersen, złożył oficjalną wizytę w Polsce w dniach 9 — 12 kwietnia 1972 roku.

W czasie rozmów, które przebiegały w szczerzej i przyjaznej atmosferze, ministrowie spraw zagranicznych PRL i Danii omówili szereg problemów międzynarodowych oraz dwustronnych. Stwierdzili oni z zadowoleniem, że poglądy Polski i Danii odnośnie wielu omawianych spraw są zgodne lub zbliżone.

Odniesiono do zadowolenia pozytywny rozwój stosunków między państwami europejskimi. Zgodzono się, że na ten stan rzeczy istotny wpływ miały takie fakty, jak podpisanie układów między Związkiem Radzieckim i NRF i między PRL i NRF, zawarcie czterostronnego porozumienia z 3 września 1971 oraz liczne bieżące kontakty między rządami państw europejskich. Wejście w życie tych układów i porozumień oznaczałoby stworzenie zasadniczych przesłanek dalszego odprężenia, normalizacji stosunków i rozwoju dobrośąsiedzkiej współpracy zarówno między bezpośrednio zainteresowanymi państwami jak też w skali ogólcuropejskiej. W tym kontekście

wyrażono nadzieję, że rozmowy między przedstawicielami NRF i NRD doprowadzą do pełnej normalizacji stosunków między tymi dwoma państwami.

Obaj ministrowie wyrazili przekonanie, że zwołanie europejskiej konferencji bezpieczeństwa i współpracy, z udziałem wszystkich zainteresowanych państw europejskich oraz USA i Kanady ułatwiłoby proces tworzenia trwałego systemu bezpieczeństwa. Ministrowie opowiadają się za zwołaniem takiej konferencji w możliwie najkrótszym terminie.

Obaj ministrowie wyrazili pełne poparcie dla propozycji rządu Finlandii w sprawie przeprowadzenia możliwie jak najrychlej w Helsinkach wielostronnych konsultacji mających na celu przygotowanie

Dokończenie na str. 2

Rozmowy w Sejmie S. Gucwa — G. Trajkow

Marszałek Sejmu PRL, prezes Naczelnego Komitetu ZSL — Stanisław Gucwa przyjął wczoraj w gmachu Sejmu przebiegającego z wizytą w naszym kraju przewodniczącego Zgromadzenia Ludowego Ludowej Republiki Bułgarii, sekretarza generalnego Bułgarskiego Ludowego Związku Chłopskiego — Georgi Trajkowa.

Spotkanie upłynęło w serdecznej atmosferze. (PAP)

LOGODA

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, zwłaszcza na wschodzie. Temperatura maksymalna od około 15 st. na północy, 18 st. w centrum, 20 st. miejscami na południu i południowym wschodzie. Wiatry słabe i umiarkowane przeważnie z kierunków południowo-wschodnich.

Rozmowy radziecko-tureckie

Prezydent Turcji Cevdet Sunay wyjechał w Ankarę przyjeżdżając do siedziby przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Nikołaja Podgornego, który we wtorek przybył z oficjalną wizytą do Turcji. N. Podgorny w wystąpieniu na tym przyjęciu podkreślił znaczny postęp w stosunkach radziecko-tureckich.

W Ankarze rozpoczęły się w środę rozmowy radziecko-tureckie.

Sesja OPA w Waszyngtonie

W Waszyngtonie rozpoczęła się we wtorek sesja Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Państw Amerykańskich. Jej uczestnikami, w większości ministrowie spraw zagranicznych krajów — członków OPA, omawia problemy dotyczące rozwoju społeczno-gospodarczego państw Ameryki Łacińskiej i ich stosunków ze Stanami Zjednoczonymi. Pierwszy dzień obrad charakteryzował się ostrą krytyką pod adresem polityki Waszyngtonu, zmierzającej do uzależnienia krajów Ameryki Łacińskiej od kapitału USA.

K. Waldheim udał się do Chile

Sekretarz generalny ONZ Kurt Waldheim zakończył wizytę oficjalną w Wielkiej Brytanii i w środę

opuścił Londyn. Udał się on do Santiago via Nowy Jork. Podczas pobytu w Chile weźmie on udział w konferencji ONZ do spraw handlu i rozwoju (UNCTAD).

4 tys. ofiar śmiertelnych w Iranie

W południowej prowincji Iranu, Fars, trwa zakrojona na szeroką skalę akcja ratunkowa po tragicznym trzęsieniu ziemi, które nawiedziło ten rejon we wtorek. Biorą

W niej udział oddziały wojska, policji oraz brygady ochotników. Skierowano tam transporty żywności, odzieży, namiotów i medykamentów. Według gubernatora prowincji, liczba zabitych szacuje się na ponad 4 tys.

Kosmonauci USA — zdrowi

John Young, Charles Duke i Ken Mattingly trzej amerykańscy astronauty z „Apollo 16” przeszli we wtorek ostatnie badania lekarskie, które trwały ponad 5 godzin.

• SPRAWNIEJ, NOWOCZEŚNIEJ BUDOWAĆ • • LEPIEJ I WYGODNIEJ MIESZKAĆ

Plenum KW PZPR w Poznaniu

Zadania instancji i organizacji partyjnych w dziedzinie zabezpieczenia realizacji programu inwestycyjnego w Wielkopolsce w latach 1971-1975 — to temat wczorajszego Plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu. Odbyło się ono z udziałem sekretarza KC PZPR — Stanisława Kowalczyka, zastępcy przewodniczącego Komisji Planowania Gospodarczego przy Radzie Ministrów — Kazimierza Secomskiego oraz wiceministra budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych — Andrzeja Szozdy.

Obrady otworzył oraz prowa-
dził I sekretarz KW PZPR —
Jerzy Zasada.

stwierdził w swoim referacie
Tadeusz Grabski. Wychodząc
z tego założenia, kierownictwo

czo za małe, zwłaszcza w takich dziedzinach, jak budownictwo mieszkaniowe, komunalne i służby zdrowia.

Czynnikami uniemożliwiającymi poszerzenie zakresu inwestycji był niewystarczający rozwój przedsiębiorstw budowlano-montażowych. Wśród przyczyn hamujących powiększanie mocy przerobowej były m.in. okresowe braki materiałowe, brak kwalifikowanych sił do pracy, niedostateczna ilość sprzętu mechanicznego, trudności w transporcie itp. W rezultacie, nie osiągano przewidywanej efektywności inwestycji.



Na zdjęciu: ogólny widok sali podczas obrad plenarnych KW PZPR.

Fot. — „Głos“

W pierwszym punkcie posiedzenia zabrał głos sekretarz KW Tadeusz Grabski, wygłaszając referat, który stanowił podstawę dyskusji. Członkom Komitetu Wojewódzkiego dostarczono także materiały opracowane przez rady narodowe, a dotyczące budownictwa mieszkaniowego oraz programu rozwoju produkcji budowlanej w naszym regionie w latach 1971-1975.

W drugim punkcie obrad wystąpił sekretarz KW Władysław Śleboda, który omówił wyniki kampanii wyborczej w Wielkopolsce, a także wynikające z niej wnioski i zadania.

Inwestycje są obecnie jednym z głównych stymulatorów rozwoju gospodarki państwa i wzrostu stopy życiowej —

partii i rządu zdecydowało się zwiększyć w obecnej pięcioletniej rozmiar inwestycji (w porównaniu do lat 1966-70) o 45 procent.

W Wielkopolsce w minionym pięcioletnim okresie wydatkowano w gospodarce społecznej ponad 60 mld. zł. Z sumy tej przeszło 60 proc. przeznaczono na przemysł i rolnictwo. Jednakże w podziale tym nie uwzględniano w dostatecznym stopniu potrzeb socjalno-bytowych społeczeństwa. Środki kierowane na te cele były stanowią

tycy, wydłużano cykle budowy, zwiększano koszty, obniżano jakość robót.

Jednak w latach 1970-1971 — mimo tak oczywistych mankamentów — zaobserwowano szereg korzystnych zmian w organach

Dokończenie na str. 2

Debata w komisjach Rady Najwyższej

A. Gromyko: układ ZSRR — NRF w interesie całej Europy

W środę, 12 kwietnia br., w Wielkim Pałacu Kremleskim odbyło się wspólne posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych Rady Związku i Rady Narodowości Rady Najwyższej Związku Radzieckiego.

Członkowie komisji przystąpił do debaty nad przekazanym przez Prezydium Rady Najwyższej ZSRR do akceptacji komisji układu między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Federalną podpisanego 12 sierpnia 1970 roku.

Przewodniczący Komisji Michaił Susłow udzielił głosu ministrowi spraw zagranicznych ZSRR Andrejowi Gromycy, który przemawiał w imieniu rządu radzieckiego.

Główne znaczenie układu między ZSRR i NRF — powiedział Andrej Gromyko — polega na tym, że stwarza on niezbędną podstawę polityczną do zasadniczego zwrotu w stosunkach radziecko-zachodnich, do ich wszechstronnego rozwoju. Odpowiadałoby to żywotnym interesom zarówno narodów ZSRR i NRF, jak i innych narodów europejskich, dążących do osłabienia napięcia, zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa.

A. Gromyko stwierdził następnie, że istotą układu są zobowiązania stron w kwestii terytorialnej, wynikające z artykułu 3. Artykuł głosi, że Związek Radziecki i NRF „uważają za nienaruszalne — obecnie i w przyszłości — granice

nice wszystkich państw w Europie, tak jak one przebiegały w dniu podpisania niniejszego układu, w tym linii Odry—Nysy, która stanowi zachodnią granicę Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Dokończenie na str. 2

W komisjach Bundestagu o układach wschodnich

Komisja Spraw Zagranicznych Bundestagu kontynuowała w środę obrady na temat układów zawartych przez NRF ze Związkiem Radzieckim i z Polską. W posiedzeniu, które mu przewodniczył Gerhard Schroeder (CDU), wziął udział w charakterze przedstawiciela rządu federalnego sekretarz parlamentarny bońskiego MSZ, Karl Moersch.

We wtorek wieczorem Komisja Prawna Bundestagu stwierdziła, że w stosunku do układu ze Związkiem Radzieckim nie ma zastrzeżeń natury prawnej, lub konstytucyjnej.

Plenum KW PZPR w Poznaniu

Dokończenie ze str. 1

nizacji procesu inwestycyjnego. Znalazło to swój wyraz m.in. w wykonaniu planów rzeczowych budownictwa mieszkaniowego w ciągu 11 miesięcy ub. roku, skróceniu czasu budowy takich obiektów, jak walcownia blach w Hucie Aluminium czy też Wielkopolskie Zakłady Obuwia w Gnieźnie.

Podnoszenie na wyższy poziom organizacji pracy i osiągnięcie tą drogą wyższej efektywności procesu inwestycyjnego sprzyjać będzie prawidłowemu zrealizowaniu oczekiwanych zadań. A zadania te w świetle założeń planu 5-letniego są znaczne — powiedział sekretarz KW Tadeusz Grabski.

Wielkopolska, podobnie jak i cały kraj będzie wielkim placem budowy. Dbałość więc o to, by inwestowane złotówki przyniosły społeczeństwu najwyższe korzyści gospodarcze — jest naczelnym zadaniem i miarą naszego działania w realizacji uchwały VI Zjazdu PZPR.

Na lata 1971-1975 przewiduje się przeznaczyć na inwestycje co najmniej 81 miliardów zł. Największe nakłady skieruje się w Wielkopolsce na budownictwo mieszkaniowe i komunalne oraz na przyspieszenie tempa inwestowania w przemysłach pracujących na potrzeby rynku. Zamierza się też znacznie zwiększyć nakłady na rozbudowę i modernizację zaplecza naukowo-badawczego wyższych uczelni.

Jak jednak wynika z przeprowadzonego bilansu, realizacja planów budowlanych może natrafić na niedobór tzw. mocy przerobowej. Niedobór ten sięga około 1 mld. zł. Musi on być zlikwidowany, choć pomyślna realizacja planu inwestycyjnego zależy jest w równym stopniu od dalszych, skutecznych usprawnień samego procesu inwestycyjnego. Trzeba zatem stworzyć warunki dla zagospodarowania licznych rezerw tkwiących w sferze wykonawstwa inwestycyjnego.

Inne ważne zagadnienie do rozstrzygnięcia, to długość cykłów projektowania, a także obowiązujący nadal system rozdziału dla praktyki budowlanej nabierają porozumienia wstępne i umowy jako podstawy tworzenia programu produkcyjnego przedsiębiorstw budowlanych.

Inna nieco powinna też być rola władz terenowych w sprawach koordynowania inwestycji. Rady narodowe powinny w większym niż dotychczas stopniu zwracać uwagę na powiązania nowych inwestycji z podstawowymi obiektami infrastruktury technicznej miasta oraz kojarzenia z gospodarką ciepłą.

W dalszym ciągu swego wystąpienia sekretarz T. Grabski mówił o konieczności generalnych przeobrażeń technologicznych i strukturalnych. Wyrażać się to powinno w szybkim upowszechnianiu przemysłowych technologii budownictwa i w ulepszeniu form organizacyjnych. Należy oczekiwać rozszerzenia budownictwa żelbetowego oraz stalowego. Większe musi być nasycenie prac budowlanych mechanizacją. Nie oznacza to jednak wyłącznie stosowania coraz to nowych i liczniejszych maszyn, ale przede wszystkim — lepsze wykorzystanie urządzeń istniejących. Z tym wiąże się zagadnienie organizacji pracy, co w sumie ma przyczynić się do wzrostu wydajności pracy. Jak dotychczas postęp w tej dziedzinie jest niewystarczający, a czeka nas w tej dziedzinie obowiązek podniesienia wydajności pracy o 31 procent.

Z kolei sekretarz KW przeszedł do omówienia spraw budownictwa mieszkaniowego. W myśl założeń planu 5-letniego w Wielkopolsce liczba mieszkań oddanych do użytku w latach 1971-75 będzie wyższa o 16,1 procent w porównaniu do minionej pięcioletki, o powiększeniu użytkowej większej o 25,7 procent. Rozmiary budownictwa mieszkaniowego zostały określone dla naszego regionu na 56.111 mieszkań, z czego 23.520 przypada na Poznań. Oznacza to, że w porównaniu do minionej pięcioletki zbudujemy prawie 19,7 procent mieszkań więcej, a w Poznaniu — prawie 30 proc.

Podstawową formą będzie budownictwo spółdzielcze, którego udział wzrośnie do 71 procent ogółu budownictwa mieszkaniowego.

Wyrazem poprawy sytuacji mieszkaniowej ludności naszego regionu będą zmiany jakie uzyskamy w zagęszczeniu jednej izby. O ile w 1970 roku na jedną izbę przypadało 1,29 osoby w Poznaniu i 1,31 osoby w województwie, to w 1975 r. odpowiednio — 1,19 i 1,23.

Mimo to sytuacja mieszkaniowa w naszym regionie będzie nadal dość trudna. W końcu 1971 roku na mieszkaniową spółdzielczę czekało prawie 50 tys. członków i 22 tys. kandydatów.

Radykalnej poprawy sytuacji mieszkaniowej nie można zapewnić w ciągu jednego pięcioletnia. Dlatego też został opracowany przez Komitet Centralny PZPR perspektywiczny program mieszkaniowy, który przewiduje dla całego województwa potrzebę, wybudowania w latach 1971-1990 około 355 tys. mieszkań w miastach naszego regionu.

W trudnej sytuacji mieszkaniowej szczególnego znaczenia nabiera prawidłowa polityka rozdziału mieszkań, toteż przydziały powinny być objęte wzmoczoną kontrolą społeczną. **Założenia w dziedzinie budowy mieszkań mogą być — jak wskazuje na to rozważania rezerw — znacznie przekroczone.** Należy zatem stworzyć warunki dla inicjatyw budowlanych zakładów pracy i osób indywidualnych, dla produkcji materiałów budowlanych w oparciu o surowce miejscowe. Dużą rolę mają tu do odegrania organizacje młodzieżowe.

W dalszej części referatu Tadeusz Grabski mówił o sprawach kosztów budownictwa mieszkaniowego oraz o problemach socjalnych założeń budowlanych. Kończąc część referatu stanowiący zadania dla organizacji i instancji partyjnych w dziedzinie zabezpieczenia realizacji programu inwestycyjnego w naszym regionie na lata 1971-1975.

Dyskusja koncentrowała się na szukaniu sposobów umożliwiających przełamanie barier, które dotychczas ograniczały rozmiary budownictwa. Są to bariery: materiałowa, przerobowa, projektowa, kadrowa — wymieniono też jeszcze inne, tkwiące w starych sposobach myślenia i działania. Mówiono o celowości gruntownego przekształcenia obecnego Zjednoczenia Przemysłu Oku w Poznaniu, w przemysł produkujący nie elementy okien i drzwi (niech to robi Zjednoczenie Stalarki Budowlanej), lecz elementy wyposażenia mieszkań: wanny, zlewozmywaki, piecyki, armaturę sanitarną, klimatyzację, grzewczą i dziesiątki innych detali, niezbędnych do wyposażenia współczesnego mieszkania.

Przypominano o konieczności realizacji znanej Uchwały Rady Ministrów z 6 lutego 1968 roku, zalecającej wykorzystanie glin z konińskich kopalń do produkcji ceramicznych materiałów budowlanych. Ministerstwo Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych, jak dotychczas uchwały tej nie zrealizowało.

Przedstawiciel indywidualnych rolników domagał się od przemysłu tanich i prostych lecz wydajnych maszyn do produkcji cegły systemem polowym. Wieś takich maszyn potrzebuje, by rozwinąć lokalną produkcję materiałów budowlanych.

W dyskusji domagano się też zmiany systemów płac w biurach projektowych, które zależą nie od jakości dokumentacji, lecz od wartości inwestycji. Z tych przyczyn projektant obciążający koszty inwestycji działa na własną niekorzyść.

Podawano też przykłady samodzielnego rozwiązywania przez poszczególne dyrekcje nadzoru spraw z dziedziny doskonalenia zarządzania.

W dyskusji głos zabrali kolejno: Henryk Kaźmierczak, Edmund Nowak, Barbara Tulińska, Jan Filipiak, Marian Cybulski, Walerian Nowak, Edward Pawłowski, Jerzy Brazer, Stanisław Mytko, Włodzisław Kowalski, Aleksander Andrut, Jan Jackowski i Henryk Kinastowski. Dalszych 10 uczestników plenum przekazało swe uwagi do przedstawionych materiałów na piśmie do komisji wnioskowej.

Na zakończenie pierwszej części obrad zabrał głos sekretarz KC PZPR — Stanisław Kowalewski. Mówca wysoce ocenił treść omawianych na plenum analiz, prognoz i opartego o nie programu działania, zmierzającego do zapewnienia każdej poznańskiej rodzinie samodzielnego mieszkania. Stwierdził, że dorobek wielkopolskiej organizacji partyjnej w tej dziedzinie będzie stanowić cenny wkład w przygotowanie projektowanych na najbliższy okres: krajowej rady inwestycyjnej oraz plenum KC PZPR, na którym zatwierdzi się 20-letni program rozwoju budownictwa mieszkaniowego w kraju.

Następnie przewodniczący Komisji Budownictwa KW PZPR — Włodzisław Kowalski przedstawił projekt uchwały, którą plenum zatwierdziło. W uchwale tej plenum zaleca m.in. prezydentowi rad narodowych, dyrekcjom zjednoczeń i przedsiębiorstw uczestniczącym w procesach budowania przyjąć dyskusyjny program jako wytyczne działania oraz poczynienia niezbędnych kroków dla przygotowania gruntów pod budownictwo, rozwoju produkcji materiałów budowlanych, wzmocnienia potencjału wykonawczego i szeregu innych spraw.

W drugiej części obrad plenum rozpatrywało sprawy organizacyjne. Na wniosek I sekretarza KW — Jerzego Zasady, plenum przyjęło do wiadomości Wojewódzkiego dowódcę Wojsk Lotniczych — generała bryg. Henryka Michałowskiego, przewodniczącego Zarządu Wojewódzkiego ZMS — Bogdana Zastawnego oraz dotychczasowego zastępcę członka KW, przewodniczącego OW NOT w Poznaniu — Lechosława Gruszczyńskiego, który na VI Zjeździe partii wszedł w skład członków KC.

Plenum zwolniło z obowiązków członków KW — generałów Jana Raczkowskiego i Mariana Zielińskiego. Na zakończenie I sekretarz KW PZPR — Jerzy Zasada poinformował zebranych o pomyślnym wykonaniu zadań I kwartału przez załogi wielkopolskich przedsiębiorstw przemysłowych i budowlanych, dziękując im za włożony trud i ofiarność.

Z. M., P. Ch.

Posiedzenie Prezydium PAN

11 bm. odbyło się w Warszawie, pod przewodnictwem prezesa PAN — prof. Włodzisława Trzebiatowskiego posiedzenie Prezydium Polskiej Akademii Nauk.

Prezydium wysłuchało informacji o przygotowywanym projekcie rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie szczegółowego zakresu działania Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki oraz przedstawiło swoje opinie na ten temat. (PAP)

Komunikat o wizycie min. K. Andersena

Dokończenie ze str. 1

Europejskiej konferencji bezpieczeństwa i współpracy.

Obaj ministrowie ocenili pozytywnie aktualny stan doświadczeń z dotychczasowych polsko-danickich, deklarując wolę i gotowość swych rządów do pełniejszego wykorzystania istniejących jeszcze w tym zakresie możliwości. Obaj ministrowie podkreślili znaczenie kontaktów osobistych między przedstawicielami rządów obu krajów i zadeklarowali zamiar kontynuowania i rozwijania dialogu na różnych szczeblach.

Obie strony przykładały zasadniczą wagę do współpracy gospodarczej między oboma krajami — w szczególności stałego rozwoju wymiany handlowej, wszelkich form kooperacji przemysłowej oraz współpracy naukowo-technicznej. Obaj ministrowie widzą celowość i konieczność prowadzenia dalszych rozmów i konsultacji nad zagadnieniami pokojowej współpracy w regionie Morza Bałtyckiego z uwzględnieniem problematyki ochrony środowiska ludzkiego. Polska i Dania gotowe są do rozpoczęcia rokowań przygotowawczych, zmierzających do podpisania konwencji w sprawie rybołówstwa i ochrony zasobów rybnych na Bałtyku.

Uderzenie

na wszystkich frontach

Rozkaz dowództwa NFW Wietnamu Płd.

Naczelne dowództwo Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego ogłosiło we wtorek rozkaz do wszystkich podległych jednostek. Rozkaz głosi: nadszedł czas służby dla ojczyzny. Należy podjąć uderzenie na wszystkich frontach w walce o wyzwolenie na rodowe i całkowite zwycięstwo. Rozkaz wzywa do dalszego rozszerzenia wojny narodowej, aby doprowadzić do unicestwienia nieprzyjacielskich planów „wietnamizacji” i pacyfikacji oraz w celu konsolidacji rozwoju ofensywnych w trzech strefach terytorialnych: dżunglach, górach i wioskach.

Z komunikatu wojskowego opublikowanego we wtorek w Sajgonie wynika, że w tym dniu miały miejsce bombardujące USA i siły reżimu w Wietnamie Południowym.

PAP

Debata w komisjach Rady Najwyższej

Dokończenie ze str. 1

wej, oraz granicę między NRF a NRD” i że „nie mają żadnych roszczeń terytorialnych w stosunku do kogokolwiek i nie będą wysuwać takich roszczeń w przyszłości”. Bezsporne znaczenie układu moskiewskiego polega na tym, że przyczynia się on do ugruntowania zasady wyrzeczenia się stosowania siły również w skali ogólnoeuropejskiej przez wzięcie na siebie, w myśl układu, odpowiednich zobowiązań.

Szef dyplomacji radzieckiej stwierdził w dalszej części swego przemówienia, że logika rozwoju politycznego wskazuje, iż niewiele w życie układu cofnoby dało wstecz stosunki radziecko-zachodniemieckie, obaliliby znane porozumienie w sprawie Berlina Zachodniego, stworzyłyby nowe zapory na drodze do normalizacji stosunków między NRF i NRD oraz przekreśliłyby to, co zostało już osiągnięte między nimi. Na zakończenie mówca oświadczył: „Chcemy otworzyć nową kartę w stosunkach radziecko-zachodniemieckich. Kraj nasz wypowiada się za normalnymi, wiec nawet, za przyjacielskimi stosunkami z Republiką Federalną, za połączeniem wysiłków naszych państw zarówno w dziedzinie współpracy dwustronnej, jak i przy rozwiązywaniu doniosłych problemów międzynarodowych, wychodzących również poza ramy Europy. (PAP)

W Poznaniu

Wystawa książek łużyckich

W Pałacu Działyńskich w Poznaniu odbyło się wczoraj otwarcie wystawy książek łużyckich Wydawnictwa „Domowina” w Budziszynie (NRD), Organizatorów wystawy są: wymienione wydawnictwo, Instytut Zachodni w Poznaniu oraz Ośrodek Rozpowszechniania Wydawnictw Naukowych Polskiej Akademii Nauk w Warszawie.

Obecni byli m.in. goście z NRD: redaktor naczelny Wydawnictwa „Domowina” Bernard Rerwer i przedstawiciel wydziału handlowego „Domowiny” Guenter Bergmann. Przybył także dyrektor Tadeusz Kłobukowski z PAN.

Otwarcia wystawy dokonał wicedyrektor Instytutu Zachodniego dr Zdzisław Nowak. Następnie głos zabrał B. Rerwer, który w języku łużyckim omówił wystawę, cel jej zorgan-

izowania oraz działalność Wydawnictwa „Domowina” i jego współpracę z Instytutem Zachodnim w Poznaniu. Mówca przedstawił także historię łużycką oraz autonomię tej społeczności etnicznej w NRD.

Wystawa książek obrazuje historię oraz współczesność Łużyczan. Zgromadzone na niej około 240 tytułów dostępnych jeszcze na rynku księgarskim. Są to dzieła łużyckiej literatury pięknej, książki dla dzieci, podręczniki szkolne, łużyckie śpiewniki ludowe, poezje naukowe z zakresu językoznawstwa i historii Łużyc, a także tłumaczenia na język łużycki literatury m.in. polskiej i radzieckiej. Na wystawie znajdują się też materiały informacyjne w postaci plasz i fotografii.

Wydawnictwo „Domowina” podnosi kulturę i oświatę narodu łużyckiego i sprawuje opiekę nad współczesnym piarstwem łużyckim. Do tej pory „Domowina” wydała 1200 tytułów książkowych z najróżniejszych zakresów. Taką samą nazwę jak Wydawnictwo ma Socjalistyczna Organizacja Narodowa „Serbolużyczan „Domowina”. Działalność m.in. Wydawnictwa stanowi przykład internacjonalizmu i poszanowania kultury mniejszości narodowej w państwie socjalistycznym. Kontakty naukowe łużyckie z Instytutem Zachodnim oraz „Domowiną” z ORPAN to jedna z form umacniania przyjacielskich więzi między NRD a narodem polskim.

Wystawa otwarta będzie codziennie od 17 bm. w godz. od 10 do 19. Podczas jej trwania czynna jest także sprzedaż książek łużyckich. (mb)

Unowocześnianie funkcjonowania gospodarki i państwa

Dokończenie ze str. 1

konsekwentnie budować taki układ stosunków, w którym motywacje materialne i motywacje ideowo-moralne będą działać w tym samym kierunku.

J. Szydłak przedstawił następnie zebranych najważniejsze wnioski z dotychczasowych prac komisji. W zakresie organizacji gospodarki należy do nich inne ukształtowanie pozycji ministerstw; powinny one się stać reprezentantami państwa wobec organizacji gospodarczych. Umocniona też będzie pozycja Komisji Planowania jako sztabowo — planistycznego organu rządu.

Podstawowym ogniwem społeczno-gospodarczego rozwoju kraju będą wielkie organizacje gospodarcze: kombinaty, duże przedsiębiorstwa i zjednoczenia.

W dziedzinie systemu planowania powinna być zwiększona skuteczność i efektywność centralnego sterowania, opartego na ogólnym krajowym planowaniu społeczno-ekonomicznym, przy otwarciu szerszego pola inicjatyw dla przedsiębiorstw. Wzrasta również rola planu perspektywicznego i systemu prognozowania. Wnioski prac komisji dotyczą też sprzecznania roli planów 5-letnich i planów rocznych, inwestycji, cen i handlu zagranicznego i innych ważnych zagadnień.

W zakresie zarządzania gospodarką przewiduje się wzmocnienie centralnego kierowania oraz za stosowanie takich instrumentów ekonomicznych, które pobudząłyby do wykazywania samodzielności i inicjatyw na rzecz szybkiego rozwoju kraju i podniesienia stopy życiowej narodu.

Mieczysław Jagielski oświadczył w swoim wystąpieniu, że wyniki prac komisji pozwalają na podjęcie w najbliższym czasie zasadniczych prac nad konkretyzacją proponowanych rozwiązań oraz nad zapoczątkowaniem procesu wdrażania ich do praktyki. Przy opracowywaniu projektu Narodowego Planu Gospodarczego na 1972 r. wprowadzimy własne zmiany, które treściowo pokrywają się z rozwiązaniami proponowanymi przez komisję partyjną — rządową. Dotyczą one m.in. gospodarki siłą roboczą i funduszem płac, a także zasad wynagradzania.

W 1972 r. przejdziemy do oceny podstawowych relacji ekonomicznych w przemyśle, zwłaszcza wydajności pracy —

produkcje dodaną. Miernik, ten, choć jeszcze niedoskonały, oznacza wyraźny postęp w stosunku do poprzednich mierników i w najbliższej przyszłości stać się może miernikiem dominującym.

Szczególnie ważnym zadaniem jest usprawnienie przebiegu procesu inwestycyjnego. Dokonane rewizji skomplikowanych i mało efektywnych przepisów o zachętach materialnych z tytułu terminowej realizacji inwestycji oraz zwiększone rozmiary premii za skrócenie cyklu budowy obiektów. Ostatnio rząd podjął zespół decyzji, które zmierzają do zasadniczego usprawnienia systemu planowania i finansowania inwestycji.

Ważnych zmian dokonano też w handlu zagranicznym. Zniesienie limitowania importu maszyn i urządzeń z krajów socjalistycznych ułatwia jednostkom gospodarczym import maszyn i urządzeń stosownie do potrzeb. Sztymy zasady kontroli opłacalności poszczególnych towarów przeznaczonych na eksport zostały zastąpione elastycznymi formami rachunku ekonomicznego.

Szczególnie duży oddźwięk w społeczeństwie — stwierdził dalej wicepremier — wywołało rozszerzenie uprawnień i obowiązków dyrektorów państwowych przedsiębiorstw przemysłu kluczowego i dyrektorów zjednoczeń.

Działania uchwały Rady Ministrów w tej sprawie ograniczyliśmy do przemysłu kluczowego. Zgromadzone doświadczenie umożliwi jednak rozszerzenie odpowiednich zmian na inne działy.

Zasadnicze innowacje wprowadziliśmy przy opracowywaniu projektu planu 5-letniego. Zgodnie z polityką społeczno — ekonomiczną zapoczątkowaną po VII Plenum KC i rozwiniętą w uchwałach VI Zjazdu PZPR naczelnym założeniem w pracy nad projektem planu stało się tworzenie warunków zapewniających realizację podstawowego celu tej polityki — poprawy poziomu życia społeczeństwa. Szczególną uwagę poświęcimy doskonałości analizy równowagi rynkowej. W obecnej sytuacji, przy aktualnym poziomie dochodów i zapotrzebowaniu konsumentów, istotne znaczenie ma dostosowanie struktury asortymentu towarów do potrzeb rynku. W tym celu będziemy zwiększać rolę bezpośrednich kontaktów handlu z przemysłem poprzez zawieranie umów itp.

Problemów związanych z doskonaleniem metod planowania i zarządzania — powiedział na zakończenie M. Jagielski — nie potrafimy rozwiązać bez oparcia się na szerokim aktywnym partyjnym i gospodarczym. Na aktyw ten musimy wpływać, ale jednocześnie czerpać z jego przebojowych doświadczeń.

Na zakończenie obrad zabrał głos E. Gierek. Podziękował on członkom komisji za pracę, którą wykonali i do której kierownictwo partii przywiązuje dużą wagę. Doskonałość zarządzania jest nie tylko problemem technicznym — organizacyjnym, ale i społecznym — politycznym. Wielkie znaczenie ma zatem prawidłowa koncepcja polityki społeczno-ekonomicznej, zapewniającej szybki wzrost gospodarczy oraz systematyczne polepszenie warunków życia ludzi pracy.

Zamykając obrady J. Szydłak stwierdził, że po zakończeniu pierwszego etapu pracy komisja nadal prowadzić będzie działalność nad zagadnieniami systemowymi. (PAP)

Wielkopolscy drogowcy najlepsi w kraju

Już po raz dziesiąty — 25 bm., obchodzony będzie w całym kraju Dzień Transportowca i Drogowca. Centralne uroczystości z tej okazji odbędą się 22 bm. w Kielcach, gdzie przedstawiciele Wojewódzkiego Zarządu Dróg Publicznych z Poznania, otrzymają sztandar przechodni Ministerstwa Komunikacji i Zarządu Głównego Związku Zawodowców Transportowców i Drogowców za zdobywanie pierwszego miejsca we współzawodnictwie ogólnopolskim w 1971 roku.

Wielkopolscy drogowcy mają szczególne powody do dumy, gdyż oprócz WZDP, miano najlepszych w kraju w 1971 roku, zdobył jeszcze dwa Rejony Eksploatacji Dróg Publicznych. Wyniki jakie w 1971 roku osiągnął REDP Gniezno okazały się najlepsze w kraju, natomiast REDP Szamotuły był pierwszym w Polsce na odcinku racjonalizacji i wynalazczości. Rejony te otrzymają proporcje przechodnie Ministerstwa Komunikacji i ZG ZZ Transportowców i Drogowców.

Akademik wojewódzka z okazji Dnia Transportowca i Drogowca odbędzie się 25 bm. w Poznaniu. (s)

Zdrowie naszego serca zależy od nas samych

Rozmowa z prof. dr. Kazimierzem Jasińskim
dyrektorem Instytutu Chorób Wewnętrznych AM

Choroby serca i naczyń są przyczyną jednej czwartej zgonów, jednej trzeciej inwalidztwa i znajdują się na czołowym miejscu przyczyn absencji w pracy. Chociaż zwiększa się skuteczność leczenia i zmniejsza śmiertelność ogólna — coraz więcej ludzi umiera z powodu chorób układu krążenia. Jest to cena, którą płacimy za postęp cywilizacji. Ale jednocześnie medycyna szuka form zapobiegania tym chorobom, zmniejszania zapadalności, m.in. przez upowszechnianie znajomości czynników zagrożenia chorobą. Światowa Organizacja Zdrowia w związku z tym ogłosiła kwiecień bieżącego roku Światowym Miesiącem Zdrowia Serca pod hasłem „Twoje serce — twoje zdrowie”. O sprawach tych rozmawiamy z prof. dr. Kazimierzem Jasińskim, dyrektorem Instytutu Chorób Wewnętrznych poznańskiej Akademii Medycznej, zarazem kierownikiem Kliniki Kardiologii AM.

— „Znaczenie bardziej niż sobie to uprzyatnamiamy, zdrowie naszego serca leży w naszych własnych rękach”. Ile jest słuszności w tych słowach dyrektora generalnego Światowej Organizacji Zdrowia dr. M. G. Candau'a? Jakże są źródła tych groźnych społecznie chorób?

— Medycyna nie zna jeszcze w pełni etiologii, tzn. przyczyn tej epidemii naszych czasów, jaką stanowią choroby układu krążenia. Prowadzone od lat badania i obserwacje pozwoliły jednak uchwycić pewne czynniki, które zwiększają możliwość zachorowania, tzw. „czynniki ryzyka”. Takimi czynnikami między innymi są predyspozycje dziedziczne, nadciśnienie, cukrzyca, nadmiar cholesterolu we krwi, otyłość, palenie papierosów, siedzący tryb życia, typowe dla naszych czasów stresy i napięcia emocjonalne. Gdy występuje kilka z tych czynników łącznie, niebezpieczeństwo rozwoju choroby odpowiednio wzrasta.

— Wśród chorób układu krążenia największe spustoszenie sieje miażdżycę, prowadzącą do choroby wieńcowej z najniebezpieczniejszą jej formą — zawałem serca. Na czym polega istota tej choroby i jak jej można zapobiegać?

— Miażdżycę powoduje zmiany patologiczne (chorobowe) w tętnicach. Pierwsze zmiany anatomiczne występu-

ją bardzo wcześnie, niekiedy już w wieku młodzieńczym. Ujawniają się klinicznie zwłaszcza u mężczyzn w wieku 40—50 lat. Polegają one na gromadzeniu się w warstwie wewnętrznej tętnic substancji tłuszczowej — cholesterolu, jej pogrubieniu, co wiedzie z czasem do zwichnięcia światła tętnic, a później do odcinkowej niedrożności. Powstaje w tych warunkach niedokrwienie mięśnia serca, a pierwszym sygnałem tego zaburzenia jest charakterystyczny ból w klatce piersiowej po wysiłku lub emocji. Jest on początkowo krótkotrwały, ustępuje po usunięciu przyczyny wywołującej lub po przyjęciu leku wieńcowego, na przykład nitrogliceryny. Jeśli ból wraca coraz częściej i występuje także podczas spoczynku, cechuje się wybitnym nasileniem i nie ustępuje po podaniu klasycznych leków — mówimy o zawałe zagrażającym. Jest to stan niebezpieczny dla chorego, wymaga leczenia w warunkach szpitalnych. Bywa także, że zawał przychodzi nagle, bez żadnych objawów zapowiadających, wiódąc do nagłego zgonu zanim karetką reanimacyjną dotrze do chorego.

Czyli — zawał następuje wówczas, gdy dochodzi do niedrożności jednego z naczyń wieńcowych. Czy istnieje związek między tłuszczem spożywanym w pokarmach, a tłuszczową substancją, gromadzącą się na ścianach naczyń krwionośnych? Inaczej mówiąc — czy można zmianom miażdżycowym zapobiegać?

— Analiza danych, uzyskanych przez Światową Organizację Zdrowia oraz FAO (Organizację do Spraw Wyżywienia i Rolnictwa) wykazała ścisły związek między narodowymi modelami żywienia się a liczbą zgonów z powodu choroby wieńcowej, występującej u mężczyzn w średnim wieku. Im większa była zawartość tłuszczów zwierzęcych w pożywieniu — tym większe żniwo przedwczesnych „ataków” serca. Współczynnik umieralności na chorobę wieńcową u mężczyzn między 45 a 54 rokiem życia w 22 rozwiniętych krajach wahał się od 51 na 100 000 w Japonii do 442 w Finlandii. Tłuszcz są dla organizmu potrzebne, należy jednak ograniczyć spożywanie tzw. tłuszczów „twardych”, nasyconych (smalec, masło, margaryna).

Również spożywanie w nadmiarze pokarmów słodkich i mącznych, tłustych serów, żółtek jaj jest szkodliwe. Nadmiar takich pokarmów prowadzi do otyłości, szkodliwej już u niemowląt. Tłuste niemowlę nie stanowi zapowiedzi zdrowego społeczeństwa.

— Podwyższony poziom cholesterolu we krwi uznany został za główny, ale nie jedyny czynnik ryzyka wieńcowego. Jednym z nich jest palenie papierosów, innym — nadciśnienie tętnicze. Lekkarz często mówi pacjentowi, że jego ciśnienie wynosi, na przykład, 150 na 90. Jaka jest granica, powyżej której mówimy o nadciśnieniu?

— Za ciśnienie prawidłowe uznaje się ciśnienie przy skurczu serca równe 140—150 i rozkurczu — do 90 milimetra słupa rtęci. Powyżej — to już nadciśnienie, które mocno obciąża mięsień sercowy. Postęp w zwalczaniu nadciśnienia sprawił, że niektóre jego postaci są całkowicie usuwane, w innych przez odpowiednie postępowanie lekarskie można je znacznie obniżyć. Z tych względów większość chorych z nadciśnieniem wymaga systematyczności w leczeniu i okresowej kontroli. Jednym z poznanych czynników wiodących do nadciśnienia jest nadmiar soli kuchennej w pożywieniu. Stwierdzono na przykład, że u Eskimosów, którzy niemal nie używają soli, nadciśnienie nie występuje w ogóle. Zespół czynników skutecznie przeciwdziałających chorobie nadciśnieniowej sprowadza się do stosowania odpowiednich leków, właściwej diety oraz należytej pojętej higieny pracy.

— Jakie są perspektywy kardiologii w zakresie profilaktyki?

— Trzeba zdobyć dane, które by dały możliwość przewidzenia nieoczekiwanych zawałów prowadzących do nagłej śmierci sercowej. Na razie znamy „czynniki ryzyka”. Możemy więc tylko otoczyć ludzi opieką w ramach dostępnych nam możliwości i służyć radą, jak należy postępować, by chronić własne serce. Jeśli będzie ona troskliwie przestrzegana, jest nadzieja, że lata najbliższe przyniosą spadek liczby ofiar na choroby serca, zwłaszcza spowodowanych miażdżycą.

Rozmawiała:

BOGNA WOJCIECHOWSKA



Wspólnie z Wojewódzkim Komitetem Frontu Jedności Narodu w Poznaniu podjęliśmy opracowanie serii reportaży i artykułów, poświęconych ludziom i faktom — w powiatach, miastach i wsiach Wielkopolski. Są one dokumentem inwencji i zaangażowania obywateli oraz środowisk na rzecz wcielania w życie programu rozwoju kraju, uchwalonego przez VI Zjazd PZPR i przyjętego w Deklaracji Wyborczej FJN za podstawę działania wszystkich obywateli. Działania polityczne i społeczne

Poznań-Jeżyce

Określenie „milion złotych” nie dla wszystkich ma jednakowe znaczenie. Dla grającego w „totka” wiadomość o takiej właśnie wygranej stanowić może całkowitą przemianę w życiu. Dla zakładu produkcyjnego, operującego w ciągu roku wielokrotnie wyższymi sumami jest to zaledwie niewielka część ogólnego bilansu.

— Ale są sytuacje, w których waży każda suma. Odnosi się to do między innymi do zapoczątkowanej listem Sekretariatu KC PZPR i Prezydium Rządu kampanii o dodatkową produkcję wartości 20 miliardów złotych. Ma te miliardy dać cały przemysł. Nie jest to jednak obójne w czym i w jaki sposób. Szczególnie chodzi bowiem o zasilenie rynku wewnętrznego, o pełniejsze zaspokojenie potrzeb przemysłu w dobra inwestycyjne i o zwiększenie eksportu różnych towarów.

Założa poznańskiej Fabryki Aparatury i Urządzeń Komunalnych, zwanej w skrócie „Powogaz” (choć gazomierz już się tu nie montuje) postanowiła także dorzucić grosz do ogólnej sumy. Bądź co bądź ten grosz przybierze postać produktu o wartości miliona złotych. Może to niewiele w porównaniu z rocznymi wielkościami produkcji (prawie ćwierć miliona złotych), ale to już jest coś i tyle właśnie mógł dać „Powogaz”.

Sprawa zaczęła się od inicjatywy Samorządu Robotniczego. On to postawił zadanie: poszukać, w czym i ile możemy dołożyć dla zebrania 20 miliardów! Z góry jednak było wiadomo, że najwięcej do po-

wiedzenia będzie miał dział produkcji wodomierzy. Ogromne jest bowiem zapotrzebowanie na nie — o różnych wielkościach — nie tylko w kraju. Zwiększa główny ich zagraniczny odbiorca — importer radziecki — stale zdradza zainteresowanie większymi partiami niż oferowane przez „Powogaz”.

— Rzucono propozycję — mówi Heliodor Grochowski, wicedyrektor ekonomiczny — by zwiększyć tegoroczne zadania o 300 może nawet 400 sztuk. Hasło poszło „w załogę”. Musieliśmy poznać jej zdanie, nie chcieliśmy decydować sami.

Jak się przekonałem podczas rozmowy w dyrekcji zakładów, rzecz całą wnikliwie przedyskutowano. Nowe zadanie miało wprawdzie oznaczać wzrost wydajności, ale przecież sygnalizowało także zwiększenie akordu, a zatem i zarobków.

Najbardziej zapaliła się do czynu młodzieżowa brigada ZMS Macieja Pejki, niedawno jeszcze byradzisty w działach montażu i legalizacji wodomierzy, obecnie pełniące tę samą funkcję w montażu taksometrów. On sam wraz z członkami brigady: Danielem Wachem, Anną Sliwińską, Heleną Zygmąską i Stanisławem Halaśm postanowili „przelicytować” sugestie Samorządu Robotniczego:

— Damy w tym roku 500 wodomierzy ponad plan — orzekli zgodnie — by zwiększyć liczbę eksportowanego sprzętu do Związku Radzieckiego.

— Był to wyraźny wpływ dyskusji przedzjazdowej, która przecież wskazała, by możliwie przy minimalnych wydatkach inwestycyjnych szukać nowych dróg podniesienia produkcji — stwierdził Alfred Idaszak, I sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej. — W tej sprawie odbyliśmy szereg narad i spotkań w małych kolektywach, rozmawialiśmy z ludźmi bezpośrednio przy warsztatach i maszynach, by uzyskać aprobatę dla postanowienia brigady Pejki. Najbardziej dotyczyło to załogi wydziału obróbki drobnej, na którym teraz już spoczywa główny ciężar wykonania zobowiązań. Teraz mamy to już poza sobą, produkcja leci.

— We wszystkim pomagają nam ZMS-owcy — uzupełnia dyrektor Grochowski — którzy ostatnio podejmowali też szereg robót społecznie. Ale o tym, to już powie sam przewodniczący Zarządu Zakładowego, Janusz Wachowiak.

— W dzień poprzedzający Niedzielę Czynu Młodego Wyborcy — mówi Wachowiak — nasi członkowie porządkowali lasek w Gołębiniu — to dla dzielnicy, oraz teren fabryki — dla upięknienia otoczenia naszego zakładu. Przepracowano w sumie 180 godzin. Wykonujemy też stale różne drobne usługi na rzecz jeżyckiej organizacji ZMS.

— A jak było z tą dodatkową produkcją wodomierzy?

— To już chyba sekretarz partii powiedział. No cóż — chodzi przecież o to, by dać z siebie jak najwięcej w ramach naszych możliwości...

Pytam jeszcze dyrektora Grochowskiego: czy owe wodomierze dadzą w sumie wspomniany milion złotych?

— Nie tak dawno przejęliśmy dwa zakłady przemysłu terenowego — w Pniewach i Pile. Załoga Pily odpowiadała także na list Sekretariatu KC i Prezydium Rządu. Dadzą do datkowe sztuki areatorów, czyli turbin napowietrzających do oczyszczalni ścieków (trzeba wiedzieć, że „Powogaz” produkuje coraz więcej właśnie tego sprzętu celem wyeliminowania kosztownego importu i zaspokojenia wzrastających potrzeb rodzimego przemysłu), a również 20 odlewów korpusów do obrabiarek typu RNA. Korpusy prześlemy do zakładu produkcyjnego w Kielcach, który z kolei dostarczy nam kompletne obrabiarki do drobnych detali.

— Słowem, pomagacie innym w zamian za pomoc dla siebie?

— Tak. Niebawem mamy otrzymać z Kielc cztery bardzo nam potrzebne maszyny.

W „Powogazie” zmiany w organizacji przemysłu i zarządzaniu przynoszą dobre efekty. Wiadomo, że nie tylko w inicjatywach, zmierzających do wypełnienia apelu partii i rządu o dodatkową produkcję w tym roku. Przede wszystkim powołano do życia — po raz pierwszy bezpośrednio w zakładzie produkcyjnym — Ośrodek Badań czo-Rozwojowy (filia także w Pile), który ściśle współpracuje z Politechniką Poznańską. Przy jego wspomnianych dwóch mniejszych zakładach terenowych, które „osłoty” ruszyły z nową produkcją. Oto np. Pniewy, które w ub. roku wyprodukowały 33 urządzenia do oczyszczania ścieków, w tym roku postanowiły dać 100 takich aparatów. Piła natomiast zamierza podjąć produkcję 16 agregatorów dla oczyszczalni od 400 do 2 300 mm średnicy. Zarazem da on 3 tzw. zgarniacze radialne.

Już w zeszłym roku załoga odczuła efekty inicjatyw. W zakładzie macierzystym wypłacono niedawno za rok 1971 fundusze zakładowe zwiększył się o 7 proc. w porównaniu z rokiem 1970.

Ułatwienie na przyszłość stanowią będą podjęte już inwestycje, na które w tej 5-latec zamierza się wydać około 490 mln. zł. Jeszcze w tym roku rozpocznie się w Poznaniu stawianie magazynu materiałów i surowców oraz kolejnej hali produkcyjnej, w Pile — hali produkcyjnej, a w Pniewach przystąpi się do budowy całkowicie nowego zakładu. Na razie jednak ustalono, że planowana w tym roku zwiększa produkcja pokryta zostanie w 65 procentach wzrostem wydajności pracy.

Obowiązkiem zaś dziennikarza jest jeszcze odnotować, że wszelkie podejmowane w „Powogazie” inicjatywy mają na celu nie tylko zapewnienie realizacji uchwały VI Zjazdu w ramach załogi, zakładając w planach także obiekty i urządzenia socjalno-bytowe, między innymi mieszkania. Bo wiedzą tu doskonale, że aby dobrze pracować, trzeba wygodnie mieszkać.

EUGENIUSZ COFTA

Rewelacyjny pojazd przeciwpożarowy

Kapitan straży pożarnej w Hucie Lenina jest autorem rewelacyjnego urządzenia przeciwpożarowego, którego prototyp zbudowano i wypróbowano w hucie. Urządzeniem tym jest zdalnie sterowany pojazd przeciwpożarowy bez obsługi ludzkiej.

Pojazd ów jest chroniony za roopodnymi, hermetycznymi osłonami i wyposażony w działko środków gaśniczych, którymi może być woda lub pianą. Jego napęd stanowią silniki elektryczne, których pracą kieruje się zdalnie ze specjalnego pulpitu sterowniczego. Porusza się z szybkością 35 metrów na minutę, na gasienicach, umożliwiających mu po-

konywanie nawet takich przeszkód terenowych, jak tereny błotniste, głębokie rowy i torry kolejowe. Zasilanie w energię elektryczną i środki gaśnicze odbywa się za pośrednictwem kabla i węży, które pojazd ciągnie za sobą.

Wszystko to sprawia, że pojazd ten nadaje się szczególnie do gaszenia pożarów gazu ziemnego i szybów naftowych, obiektów zagrożonych wybuchami lub skażonych radioaktywnie, samolotów, cystern z materiałami łatwopalnymi itp.

(AR)

Produkcja antyimportowa - hasło przebrzmiałe?

Fabryka obrabiarek steryowanych numerycznie, nie mogąc znikąd otrzymać potrzebnych jej śrub, na krętek czy nitów o rekomendacji kilku swoich fachowców do wyprodukowania ich we własnym zakresie. Śruby w końcu są, tyle że koszt ich wytwarzania jest kilkunastokrotnie wyższy niż w wyspecjalizowanych zakładach. Coś podobnego dzieje się u nas w skali całej gospodarki pod hasłem antyimportu. Niejednokrotnie zakłady nasze usiłują ogromnym nakładem sił i środków produkować artykuły, które można nabyć w innych krajach. Mówi się wtedy, że chodzi o oszczędzanie cennych dewiz. Ale zapomina się przy tym, że dewizy te można by zdobyć, rozwijając produkcję eksportową tych wyrobów, które stanowią rzeczywistą naszą specjalność.

W ostatnim roku wiele się w naszej gospodarce zmieniło — powiało, można powiedzieć, zdrowym rozsądkiem. W tej atmosferze hasło forsowania za wszelką cenę produkcji antyimportowej straciło sens. Nadal jednak istnieją i działają całą parą różne komisje antyimportowe. Nie tak dawno — bo przecież przed kilku miesiącami — na VI Zjeździe partii w komisji zagadnień handlu zagranicznego pracownik z

plóckiej petrochemii powiedział: „Istnieje wiele niedomagań w działalności komisji antyimportowej, w szczególności przy zakupach instalacji. Wniosek idzie na komisję, która uznaje, że poszczególne części, silniki, wentylatory można zakupić w kraju... Często się zdarza, że określone części nie są produkowane w kraju. Wynika to z braku rozważania ze strony komisji antyimportowej. Istnieją przy-

Handel zagraniczny na nowych drogach

padki, że przemysł krajowy, przyjmując zamówienia, realizuje je w rok po terminie montażu. Bywa też, że instalacje trzeba w końcu kupować za granicą z uwagi na to, że przez myśl krajowy nie może dać takich urządzeń. Wiąże się z tym przedłużenie cyklu inwestycyjnego...”

Przytoczona wypowiedź dotyczyła inwestycji przemysłowych. Przy dostarczaniu na rynek towarów konsumpcyjnych było do niedawna jeszcze gorzej. W całym dziesięcioleciu 1960—70 import przemysłowych towarów konsumpcyjnych obracał się w granicach 5—6 proc. globalnego importu, podczas gdy udział nasze-

go eksportu tych towarów w ogólnym eksporcie zwiększył się w tym czasie z 10 proc. do ok. 16 proc. W liczbach bezwzględnych eksport ten był w roku 1970 ponad 2 i pół raza większy niż import. Dopiero w roku 1971 nastąpiła wyraźna poprawa tych proporcji.

Antyimportowa koncepcja rozwojowa występowała w przedsięwzięciach inwestycyjnych. Zamiast z myślać o eksporcie — podejmować przede statku niezbędnej w polityce gospodarczej wyobraźni i umiejętności szerszego spojrzenia. Antyimport jako zasada powoduje jeszcze jedno niekorzystne zjawisko: brak możliwości porównania naszych wyrobów z wyrobami przemysłowymi w innych krajach. Nie skłania to do podnoszenia poziomu technicznego artykułów. Zapewnienie krajowym producentom pozycji monopolisty zwalnia ich od troski o nowość i jakość wyrobów i wysoką jakość.

Wśród wielu zadań, które spełnia handel zagraniczny, jednym z najważniejszych jest jego rola jako siły napędowej rozwoju gospodarczego, stymulatora produkcji. Hasło produkcji antyimportowej wyraża nie mu w tym przeszkadza. Chcemy zakupywać u zagranicznych dostawców te dobra inwestycyjne i towary konsumpcyjne, które wytwarzają lepiej i mogą nam zaoszczędzić taniej, niż wyniosłaby własna ich produkcja w kraju. Niezbędne na zakup dewiz warto zdobywać zwiększaniem eksportu wyrobów, które stanowią lub stanowią mogą polską specjalność. Każda bowiem nowoczesna gospodarka, a taką jest gospodarka polska, włączona jest w międzynarodowy podział pracy.

GRZEGORZ OSSOWSKI

Muzyka Karola Kurpińskiego znana jest nam zbyt dobrze, by liczne rzesze operowej publiczności przedstawiać jej walory i niedostatki.

W niedzielę, 9 kwietnia br. wystawiono na scenie Opery Poznańskiej „Patac Lucypera” Karola Kurpińskiego.

Partytura tej budzącej w 1811 r. duże zainteresowanie warszawskiej publiczności opery jest pod względem wartości muzycznej bardzo nierówna, co też odbija się ujemnie na jej wartości kompozycyjnej, którą na pewno można by poprawić przez dokonanie odpowiednich skrótów. Nie zrobiono tego — i dobrze! Wyrzucenie słabszych fragmentów kompozycji pozabawiłoby ją autentyczności tak, jak wstydlive ukrywanie przywar człowieka odbiera mu rumieńce życia. Kierownik artystyczny dyr. Mieczysław Nowakowski postaraj się zresztą o to, by nie znudzić słuchaczy mimo niewątpliwych dłużyzn, stosując dużą różnorodność gradacji dynamicznych oraz kontrastowe tempa. Przeważały duże tempa, które czasami powodowały zacieranie się rysunku melodycznego prowadzonego przez smyczki, zlewanie się poszczególnych dźwięków, co świadczyłoby o nie zupełnym jeszcze dopracowaniu technicznym całości dzieła. Ta sama zapewne przyczyna uzupełniona premierową treścią doprowadzała niekiedy do drobnych odchyśleń od zgodności czasowej między partią wokalną a orkiestrą. Niewielkie to grzeszki śmiało można pominąć, gdyż na ogół wykonanie trudnych przebiegów fragmentów, jak np. utrzymanej w klasycznej konwencji i mistrzowsko zinstrumentowanej uwertury świadczyło o dużych możliwościach orkiestry i o świetnie opanowanym rzemiośle artystycznym dyrygenta.

Opera składa się z wielu elementów i zamiar omówienia wszystkich stwarza konieczność ograniczenia się do wskazania jedynie najistotniejszych, dających się niekiedy uogólnić momentów. Z „Patacem Lucypera” z nowym librettem Joanny Kulmowej sprawa przedstawia się jeszcze trudniej: tutaj mamy do czynienia nie tylko z normal-

nym zespoleniem się różnych dziedzin sztuki, ale nieomal każda z nich jest również zjawiskiem wielowarstwowym. Wyróżnienie któreś z tych warstw wydaje mi się niemożliwe. Cóż bowiem najistotniejszego znajdujemy w literackim tekście J. Kulmowej: język kumulujący w sobie cechy mowy z różnych okresów historii? Czy też częste odwoływanie się — z wyraźnym przymrożeniem oka — do tradycji polskiej literatury? Może właśnie te wszystkie „podteksty” zawierające ogromny ładunek satyryczny dotykający ważniejszych przejawów społecznego — i nie tylko współczesnego — życia w naszym kraju? Albo

OPERA

Faust w stroju Stańczyka

owe mniej lub więcej ukryte aluzje ujawniające indywidualne i ogólne przymiary rodaków? A muzykalność librecistki i sposób wykorzystania przez nią tej zdolności miałyby być mniej interesującym problemem? Tak samo istotną sprawą jest umiejętność podkreślania owych filozoficznych i społecznych „podtekstów” przez doskonale wyważoną i harmonijną współfunkcjonującą z librettem reżyserią Jana Kulmy, wykorzystującą do przekazywania swoich przewrotnych wizji precyzyjnego ziomka nawet krótkie pauzy przeznaczone na wymianę elementów dekoracyjnych. Ile ciekawych spostrzeżeń można by przekazać na temat zastosowanych tu konwencji reżyserskich, wynikających z dość osobliwego stosunku Jana Kulmy do Bogusławskiego czy teatru szekspirowskiego.

To samo dotyczy skomponowanej w romantycznym stylu przez Andrzeja Sadowskiego scenogra-

fii, również funkcjonującej w różny sposób na wielu płaszczyznach. Wszystko równie ciekawe a omówienie wszystkiego w wyznaczonych ramach jest bez ingerencji nadprzyrodzonych sił zupełnie niemożliwe. Wyrzuciłby Czytelnik zechce więc wybaczyć mi, że zamiast szczegółowszej relacji z premiery zachęczę go do osobistego kontaktu z tą sztuką. Spotka tam znajomy z oper Moniuszki, choć znacznie odbrązowiony stan szlachecki, zbrońców pełno na drodze, różnej maści wampiry i strzygi, nawet wschodnich hurys nie zabraknie, a tuż pod niebem trzepoczące aniołki (Chłopcy z Chóru Kurczewskiego) ślicznie Mu zaśpiewają, dołem zaś, wśród tryskających zewsząd siarczystych ognii ulrzy waleśających się nie bez celu diabłów. Prawdziwie piekielne uciechy czekają tam, zwłaszcza tych, których poczucie humoru pozwala na pośmianie się nie tylko z bliźniego swego.

Obsada aktorska — podobnie jak partytura muzyczna utworu — była bardzo zróżnicowana: obok znakomitych wystąpili przebiegłi, a nawet mierni śpiewacy.

Świetnie wykonali swoje role: Edward Kmiciewicz, Aleksandra Imalska, Jan Czekaj, Henryk Łukaszek, Krystyna Pakulska, Stawomir Zerdzicki i Andrzej Kizewetter. Nadto w spektaklu wystąpili Janina Rozelówna, Franciszek Przestrzelski, Józef Machalla, Józef Katin, Krystyna Lejman, Krystyna Kolasinska, Roman Wasilewski, Weronika Pelczar i Bogdan Ratajczak.

Poza tym dobrze śpiewał chór przygotowany przez Henryka Górskiego i nie zupełnie dobrze tańczył zespół baletowy w integralnie wkomponowanych w poszczególne sceny układach choreograficznych Henryka Konwińskiego.

W sumie otrzymaliśmy od Opery Poznańskiej, ale głównie jednak od twórczyni libretta, doskołańską radosną zabawę w bardzo polskiego doktora Fausta, który jednak od swego pierwowzoru różni się mniej więcej tak, jak brzmienie imienia: „Mefisto” od „Belzebubka”.

ANDRZEJ SATURNA

Zmiany na rynku mięsnym

Naprzeciw potrzebom

Mięso zajmuje ważną pozycję w naszym jadłospisie, a także w budżecie wydatków domowych. W spożyciu białka zwierzęcego odbiegamy jeszcze poziomem od czołówek krajów europejskich, chociaż dorównujemy im w ilości kalorii przypadających na żołądek statystycznego Polaka. Mamy w naszej diecie większe spożycie artykułów pochodzenia roślinnego, ale to nie dotyczy owoców i warzyw, których zjadamy dwu — a nawet trzykrotnie mniej niż obywateli europejskich krajów wysoko rozwiniętych.

Od pewnego czasu obserwujemy zmiany w strukturze spożycia. Wiąza się one ze wzrostem dochodów ludności. Jak wykazały przeprowadzone badania budżetów rodzinnych i analiza rynku, niemal całą nadwyżką w przychodach przeznaczoną jest z reguły na żywność, w tym głównie na artykuły pochodzenia zwierzęcego: mięso i jego przetwory oraz masło. Przewiduje się, że tegoroczne spożycie mięsa osiągnie 60 kg na osobę, czyli planowany poziom roku 1974. Przy takim popycie zakładany na bieżącą pięcioletkę wzrost spożycia mięsa w granicach 62—63 kg może zostać przekroczony.

Jednak dla sprawnego zaopatrzenia rynku potrzebny jest w bieżącej pięcioletce wzrost dostaw mięsa i przetworów, drobiu i tłuszczów zwierzęcych w granicach 32 procent. W obecnej polityce rolnej państwa z całą konsekwencją dąży się do pokrycia tych potrzeb we własnym zakresie. W tym kierunku wpływa się na

produkcję, skup i przetwórstwo.

NADAŻYC Z PRODUKCJĄ

W całym kraju, a szczególnie w rejonach tradycyjnie już towarowych, jak np. poznańskie czy bydgoskie, obserwuje się trend dodatni hodowli trzody chlewnej. Dzięki temu został wydatnie przekroczony plan skupu żywca minionego kwartału, mimo że jest on o jedną trzecią wyższy niż w I kwartale ub. r. Wyniki kontraktacji wskazują, że szczytu dostaw należy się spodziewać w II kwartale.

W produkcji wieprzowiny chodzi obecnie o odpowiednie ukierunkowanie. Nasze potrzeby wewnętrzne i układ cen na rynkach światowych każą preferować hodowlę sztuk mięsno-słoninowych, przyhamowując rozbudowaną specjalizację w hodowli bekonów. Musimy się liczyć z faktem przystąpienia do EWG naszego największego odbiorcy bekonów — Wielkiej Brytanii, co może spowodować niekorzystne dla naszego eksportu reperkusje. Beconów ze względów zrozumiałości (cena, upodobania klienta) nie możemy kierować w nadmiarze na rynek wewnętrzny. W tej sytuacji nastawienie się na tucz sztuk mięsno-słoninowych o maksymalnej wadze do 110—120 kg wydaje się — zdaniem niektórych fachowców — najbardziej korzystne dla producenta i dla państwa. To zadanie ma być realizowane przede wszystkim w powstających lub planowanych fermach tucz.

KIERUNKI SPECJALIZACJI

Poprawie bilansu żywności

wego kraju, jak i potrzebom eksportowym, ma służyć określona specjalizacja hodowli. Temu celowi służyć ma odpowiednia polityka cen w skupie cieląt i młodego bydła rzeźnego. Już w bieżącym roku hodowla bydła opasowego wzrosła nie w państwowych gospodarstwach rolnych o 100 procent, co da w skali rocznej 190 tysięcy sztuk. Zaspokajając potrzeby własne, równocześnie będziemy mogli pomyśleć o większym eksporcie wołowiny. Nie trzeba chyba dodawać, że znaczna część z uzyskanych w ten sposób dewiz przeznaczona zostanie m. in. na wzbogacenie rynku wewnętrznego towarami importowanymi. Dewizy te muszą także służyć zakupom pasz, zboża i urządzeń inwestycyjnych, bez czego niemożliwa jest intensyfikacja rolnictwa.

Znaczne rezerwy tkwią również w rozwoju owczarstwa. Nie wymaga ono zbyt wielkich nakładów. Owca jest stworzeniem niewybrednym i może być hodowana z powodzeniem w mniejszych gospodarstwach chłopskich, nie mówiąc już o wyspecjalizowanych w tym kierunku fermach państwowych czy spółdzielczych. Korzystniejsze warunki skupu, jakie obecnie stwarza się hodowcom, powinny za chęć do rozwijania chowu owiec. Jest to interes korzystny, gdyż każdą ilość baraniny można sprzedać bez trudności za granicą. Konsument krajowi zapewne bez większych oporów przyzwyczailiby się do spożywania tego mięsa, o ile znajdowałoby się ono częściej i w większym wyborze w sklepach.

ŻYĆ TANIEJ

W dążeniu do poprawy struktury spożycia nie możemy pominąć sprawy niezmiernie istotnej, a mianowicie udziału kosztów wyżywienia w rodzinnym budżecie. To prawda, że mamy niższe spożycie białka zwierzęcego niż w niektórych krajach europejskich, ale na czoło wysuwają się u nas najdroższe gatunki mięsa: wieprzowina i wołowina.

Według szacunków FAO, we Francji, która planuje na rok 1975 podnieść spożycie mięsa do 70 kg, ponad 20 kg stanowi mięso królicze, konina i drób. Podobnie jest w Anglii i NRF, dokąd my właśnie wysyłamy tuszki królicze.

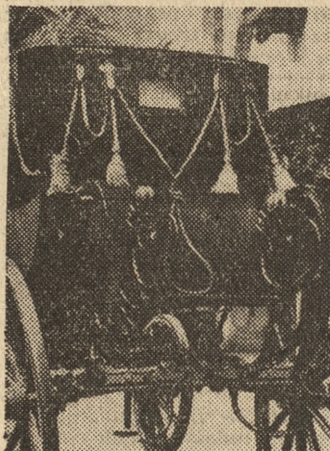
Trudno wprawdzie namawiać naszego konsumenta do zjadania koniny, zwłaszcza, że tradycje mamy w tym względzie niewielkie. Mięsa króliczego ponoć nie opłaca się nam produkować na rynek własny, ale pozostaje jeszcze drób. Tu mamy możliwości znaczne i w tej pięcioletce zamierza się je wykorzystać, rejonizując tucz drobiu w pobliżu wielkich aglomeracji miejskich, jak np. Warszawa, Łódź czy Śląsk.

Wydaje się, że przy rozsądnym ustawieniu produkcji zwierzęcej, co ostatnio coraz wyraźniej widać, nie powinniśmy mieć za lat parę takich kłopotów jak obecnie z ugotowaniem smacznego, taniego i kalorycznego obiadu. Planowane w 1975 roku 3 200 kalorii na głowę statystycznego Polaka jest osiągalne. Realność tego zamierzenia wynika z obecnej polityki rolnej, która z jednej strony tworzy bodźce dla intensyfikacji hodowli z drugiej — aktualizuje kierunki hodowli, zgodnie z najważniejszymi potrzebami.

MARIA POLCYNOWA



Jerzy Krasuski — „Historia Rzezy niemieckiej 1871—1945”. Drugie wydanie dzieła będącego syntezą dzieł politycznych II i III Rzeszy Niemieckiej, od Bismarcka do Hitlera, napisanego przez wybitnego znawcę zagadnienia. Str. 480, 50,— zł.



Powóz, którym podróżował Chopin.

Muzea powozów kolekcjonują wszystko, co jest związane z wyposażeniem pojazdu i zaprzęgiem. Niemal zbiór akcesoriów posiada Łańcut. Gdy rozdziewczą się wszystkie rodzaje dzwonków do uprzęży — koncert gotowy. Jest „piątka” węgierska, są pysznie brzmujące janczary, są dzwonki nagrzbielnikowe, a towarzyszyć im mogą unikalne trąby myśliwskie. Brak natomiast sławnych dzwonków z trojki.

A wesele w Zameczku Romantycznym

Część pojazdów muzealnych jest nietykalna. Część udostępniono turystom i spragnionym romantycznej przygody wielbielcom staroci. Gdy tylko słońce przyszyje, stangreci nakładają stosowne do pojazdu ubiorry i można ruszyć w godziną lub krótszą (zależy od wysokości opłaty) podróż po parku lub w okolicy Łańcuta. Na pamiątkę przejażdżki czasem zostaje zdjęcie, ale zawsze bilecik, który specjalnie wydało Muzeum Powozów. Tradycja konna w Łańcutku jest nadal żywa i nie do rzadkości należy jazda do ślubu prawdziwą XIX-wieczną karetą. I co zapobiegliwi starają się, aby wesele odbyło się w bajecznym wnętrzu Zameczka Romantycznego, który na co dzień jest klubem pracowników kultury. Takie wesele przynosi ponoć szczęście młodej parze. A o szczęściu głośno się nie mówi, aby nie zapeszyć!

MARIA CECYLIA GUZIOŁEK

Wędrowki po Polsce

Malowany konik, malowany wóz

Jestem historykiem sztuki! Nie znam się na uprzęży, koniach i tych wszystkich czterokółkach owsem pędzonych — karetach, kałeszach i jak je tam zwać... broniła się mgr Teresa Żurawska przed objęciem funkcji kustosa łańcuckiej powozowni.

Antoni Duda — Dziewierz, dyrektor zamkowego zespołu muzealnego, który zna się na ludziach — z ojcowską cierpliwością wysłuchał „mowy obronnej” swej kandydatki i po prośbie, aby zabrała się energicznie do przejęcia pod swe rządy powozowni wraz z całym dobytkiem.

I zaczął się okres zdobywania na własną rękę unikalnej specjalności kustosa pojazdów historycznych, szperanie po bibliotekach, katalogach, księgach inwentarskich, nawiązywanie kontaktów z bratnimi placówkami w Europie, wreszcie — podróże studyjne.

Ostatni koniuszy na Łańcucie

Harry, były koniuszy hrabiów Potockich, przez 50 lat służby widział niejedno, więc żaden ekscentryzm go nie dziwił. Nawet to, że młoda kobieta będzie decydować o losach zabytkowych powozów, które przecież sam wydrł z gardzieli wojny. Wówczas, w 1944 roku — nie wysyłając po wóz na Zachód, chyba pierwszy i jedyny raz sprzeciwił się

woli ordynata. Kilkakrotnie podstawiano na zamkową bocznicę wagony towarowe dla powozów. On nigdy nie zdążył z przygotowaniem ich do transportu, póty nie przewalił się front. Tak to 56 pojazdów z wszystkimi akcesoriami i wielele zabytkowych uprzęży, kolekcji liczącej sobie ponad 100 lat ocalało...

Dwaj ostatni ordynaci na Łańcucie Roman i Alfred — rozkochani w pojazdach konnych, tak szczylicili się zbiorem, że Roman hr. Potocki kazał zbudować w 1902 r. powozownię paradną w pobliżu stajni wyjazdowych. Projektantem został sławny w owym czasie architekt francuski Armand Braqué. Dziś zespół budynków wspaniałych jak pałac stanowi m. in. o wartości łańcuckiego muzeum powozów.

Po upaństwowieniu dóbr łańcuckich Harry Herbert nadal czuł nad kolekcją, dbał o nią „jak za dawnych czasów”. Turystów obserwował nieufnym okiem. Ale jeśli ktoś zdobył jego sympatię, stawał się — jak na mruka — bardzo rozmowny. Łańcucka polszczyzna (miał już dwie ojczyzny po rodzicach — Austrii i Anglii, w której się wychował) wprowadził w historię wybranych przez siebie powozów. Głaszcąc to skórzane resory, to kryształowe latarnie, tak jak jeździec poklepuje

swego wierzchowca, opowiadał anegdotki w sposób dobitny, bo chyba nigdy nie zdradził sekretów dworu Potockich.

Powóz z odwróconym siedzeniem nazywał „powozem zakonanych”.

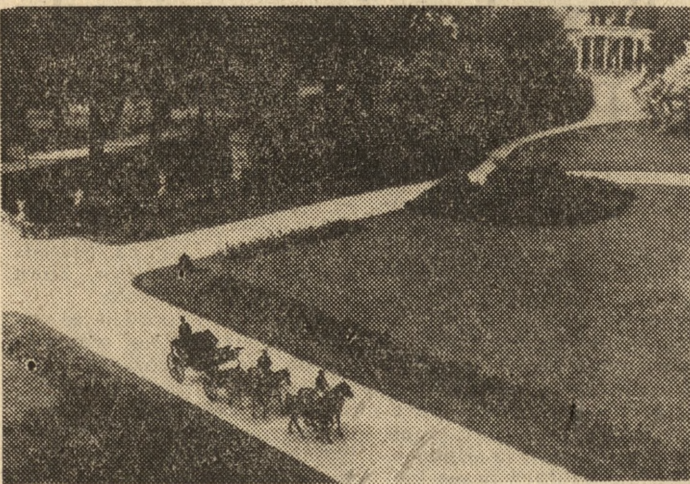
— Odwrócono pudło, aby stangret nie widział, co się w powozie dzieje — mawiał. Jeśli ktokolwiek dał się nabrać na ten żart, był bardzo zadowolony. I dziś jeszcze wokół zabawnego dwuosobowego powoziaka krąży wiele legend, jak już legenda stał się sam Harry. Rudy Anglik nie żyje od kilku lat, a konserwacja powozów, uprzęży i całego ekwipunku do podróży konnej zajmuje się plejada pracowników powozowni, których nauczyli tajników pielęgnacji zbioru.

Kareta, którą podróżował Chopin

Hall paradyjny powozowni, zimą przysłania palmy i agawy, zdobiące przez ciepły okres roku zabytkowy park. Ogromne liście wyjątkowej urody agaw „turyści” pokryli serduszkami, inicjałami, wryli nawet pełne swe nazwiska i adresy. Stąd wiadomo, że naszym rodzimym wandalom dzielnie sekundowała... cudzoziemcy.

Na szczęście pilnie strzeżone powozy obroniono przed takimi dowodami sympatii do zabytków. Wśród pięknej roślinności psyznia się więc najwarteściowsze okazy zbioru. Do nich należy jedyna w kolekcji kareta polska, wykonana w pracowni warszawskiej mistrza Petzolda z początku XIX wieku. Z nią wiąże się imię Chopina, który w jednym z listów wspomina, że na koncert dla wojska jechał karetą gen. Piotra Szembeka. Właścicielem tej był właśnie Szembek. Większość karek i powozów rozmieszczono w przyległym do hallu salach.

— Kolekcję łańcucką — mówi pani kustosz (dziś nie lada spec w tej dziedzinie) — można podzielić na kilka grup, niezależnie od ich wieku i pochodzenia. Najliczniejszą tworzą karety i powozy wyjazdowe, najciekawsza natomiast — trzynaście pojazdów spacerowych z unikalnymi egzemplarzami, jak najstarszy w kolekcji kocyk damski i piękny brek zwany



Próba generalna powozu przed romantyczną przejażdżką. Fot. (2) — Z. Postępski

Piłka nożna

Polska — Bułgaria w Starej Zagorze Lech — Start Łódź w Poznaniu

Najbliższa niedziela zapowiada się niezwykle atrakcyjnie dla sympatyków piłki nożnej. W niewielkiej miejscowości bułgarskiej — Stara Zagora, odbędzie się mecz z cyklu eliminacji przedolimpijskich Polska — Bułgaria, natomiast w Poznaniu miejscowy Lech rozegra swoje kolejne spotkanie mistrzowskie ze Startem Łódź.

Pojedynek polskich piłkarzy z Bułgarami rozpoczyna się o godz. 15.30 i będzie w całości transmitowany przez TVP. Po kontrolnym spotkaniu z NRD, nasi reprezentanci nadal trenują w Warszawie i dzisiaj o godz. 10.30 odlatują samolotem do Sofii a następnie autobusem przewiezieni zostaną do Starej Zagory. Mecz w Bułgarii ma dla polskich piłkarzy i ich kibiców ogromne znaczenie. Po niepowodzeniach naszych zespołów w ostatniej edycji pucharu Europy i reprezentacji w spotkaniach eliminacyjnych mistrzostw Europy, wszyscy liczymy na awans reprezentacji do finału Igrzysk Olimpijskich w Monachium. Na przeszko-dzie w drodze na IO stoją nam właśnie Bułgaria, którzy również poważnie myślą o finale olimpijskim. Jeżeli Polakom uda się przy najmniej zremisować w Starej Zagorze, to ich szanse na awans gwałtownie wzrosną. Porazka stawia udział w IO pod znakiem zapytania. Chociaż gramy z Bułgarami mecz rewanżowy w Polsce, to jednak znani są oni z żelaznej defensywy i odrobienie strat będzie bardzo trudne.

Drugie wydarzenie, które przyciąga uwagę sympatyków piłki nożnej w Poznaniu, i województwie to pojedynek Lecha ze Startem Łódź, który rozpocznie się w niedzielę o godz. 11 na Stadionie 22 Lipca. Mecz tych zespołów w rundzie jesiennej zakończył się wynikiem remisowym 1:1. W ostatnim swoim meczu mistrzowskim Start podejmował w Łodzi Włókniarza Pabianice i zaaplikował tej drużynie 4 bramki sam nie tracąc ani jednej. Wierzymy jednak, że obrona kolejarzy powstrzyma napastników łódzkich a atak wzmocniony Wojciechowskim, który czuje się coraz lepiej, potrafi umieścić piłkę w siatce gości.

Przed spotkaniem Lech — Start o godzinie 9 rozpocznie się towarzyskie spotkanie zespołów sędziów piłkarskich Poznania i Warszawy. Mecz ten rozegrany zostanie w ramach uroczystości jubileuszu 50-lecia Wydziału Sędziowskiego POZPN.

Terminarz spotkań II ligi przewidyuje poza meczem Lech — Start jeszcze następujące pojedynki (w nawiasach rezultaty z pierwszej rundy): Górnik Wałbrzych — Hutnik (0:0), GKS — AKS Niwka (1:0), Motor — Zawisza (0:1), Włókniarz — Garbarnia (2:0), ROW — Piast (1:1), Star — MZKS (0:3), Śląsk — Urania (1:1).

W lidze międzywojewódzkiej poznańska Olimpia gra w sobotę o godz. 17.30 na stadionie w Gołecinie ze Stoczniowcem. Warta wyjeżdża do Olimpii Elbląg, zaś Zagłębie przyjmuje u siebie Gryfa. Ponadto grają: Lechia — Zastal, Gwardia — Polonia, Elana — Baltyk, Czarni — Kujawiak, Wisła — Arkonia.

Wracając do meczu Lech — Start, chcielibyśmy poinformować, że dla dobra poznańskiego sportu służba porządkowa wraz z MO i ORMO, nie będą wpuszczały na Stadion 22 Lipca osób znajdujących się w stanie nietrzeźwym. Również osobom wnoszącym alkohol na widownię zostanie on odebrany i zwróci dopiero po meczu. Tej służby decyzji należy tylko przykładać. Chociaż sytuacja na trybunach naszych stadionów nie jest najlepsza, to jednak zbyt często widzi się osobników rozających się alkoholem podczas rozgrywania spotkań piłkarskich. (s)

„Totek” płaci
P.P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z dnia 8.9 kwietnia stwierdzono: Liga angielska: 9 roz. z 13 trafieniami — wygrane po 27.098 zł; 551 roz. z 12 — po 442 zł; 5.820 roz. z 11 — po 41 zł; 33.594 roz. z 10 — po 7 zł. Liga polska: 2 roz. z 13 trafieniami — wygrane po 60.629 zł; 36 roz. z 12 — po 3.367 zł; 600 roz. z 11 — po 202 zł; 4.388 roz. z 10 — po 27 zł.

W zakładach Toto-Lotka z dnia 9 kwietnia. Losowanie I: 3 roz. z 5 traf. prem. — wygr. po 1.000.000 zł; 125 roz. z 5 traf. zwyk. — po ok. 27.000 zł; 11.756 roz. z 4 traf. — po 435 zł; 271.157 roz. z 3 traf. — po 19 zł.

(bop)

Żuźlowcy Leszna objęli prowadzenie

Po pierwszej kolejce spotkań o mistrzostwo II ligi żużlowej, prowadzenie w tabeli objęła Unia Leszno, która wygrała na własnym torze ze Stalką Toruń. Również po dwa punkty mają następujące drużyny: Motor Lublin, Stal Rzeszów i Unia Tarnów. Drugi reprezentant Wielkopolski — Start Gniezno przegrał u siebie, po wyrównanej walce, ze Stalką Rzeszów i znajduje się na szóstej pozycji w tabeli.

Oba wielkopolskie zespoły są dobrze przygotowane do tegorocznych rozgrywek. O ile nie nastąpią żadne kontuzje zawodników, należy się spodziewać zaciełej walki o awans do ekstraklasy, w której reprezentanci leszczyńskiej Unii nie są bez szans. (x)

Hokejowe mistrzostwa świata grupy A

W pierwszym, wtorkowym, meczu rozgrywanych w Pradze mistrzostw świata grupy „A” w hokeju na lodzie Szwecja pokonała wysoko drużynę NRF 10:0 (3:0, 5:0, 2:0).

W drugim hokejskim Finlandii przegrał niespodziewanie ze Szwajcarią 2:3 (2:1, 0:0, 0:2).

*

Podczas meczu o mistrzostwo świata w hokeju na lodzie w momencie, w którym drużyna czeskosłowacka prowadziła z drużyną Szwecji 1:0, pewien rozgrywający kibic szwedzki wyrzucił z okna swojego mieszkania na 3 piętrze telewizor. Aparat spadł na jego własny samochód stojący pod oknem. W drodze do warsztatu uszko-dzony samochód owego kibica zderzył się z innym pojazdem.

Niefortunny kibic zapłaciwszy 400 koron kary zmuszony był powrócić do domu autobusem. (p-za)

Podnoszenie ciężarów

Mistrzostwa powiatu krotoszyńskiego

Sala sportowa krotoszyńskiego POM-u była miejscem mistrzostw powiatu w podnoszeniu ciężarów. W siedmiu kolejnych wagach tytuły mistrzowskie zdobyli zawodnicy: A. Sztuder (musza — 220 kg), K. Pluta (kogucia — 150 kg), J. Na pierala (piorkowa — 200 kg), A. Rudziński (lekka — 350 kg), Z. Wojtaszek (średnia — 330 kg), S. Włócek (półciężka — 320 kg) i J. Noculak (lekkociężka — 335 kg).

Z inicjatywy Społecznego Gromadzkiego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki urządzono w Gorzupiu turniej w tenisie stołowym. Wzięło w nim udział 16 sportowców z całej gromady, którzy rozgrywali między sobą mecze systemem pucharowym. Zwyciężył L. Kościelniak (Kobierno) przed J. Piętkowskim (Orpiszew), J. Gruszczyńskim (Gorzupia) i Z. Kulasem (Kobierno). (wil)

NAJSZCZĘŚLIWSZA GRA LICZBOWA — TO „KOZIOŁKI”
WYSOKA WYGRANA
lub samochód „SYRENA”
CZEKA NA CIEBIE.
K3824

Praca Nauka

Przyjmę samodzielną pomoc domową, chętnie z prowincji, warunki dobre. Oddzielny pokój. Zgłoszenia: tel. 67-21-76. 11092g

Rencista z rodziną do pomocy w gospodarstwie potrzebnym mieszkanie 2 pokoje, kuchnia. Adres wskazuje „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 9159g.

Przyjmę pracę jako wspólnik do warsztatu malarzkiego. Posiadam samochód. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 9135g.

Rzemieślnik przyjmie jakiegokolwiek pracę po godz. 18 może być chałupniczo. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 9188g.

Sprzedaż

Wielką Encyklopedię Powszechną — komplet, nową, w obwolucie plastikowej — sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 10906g.

Sprzedam suknie ślubną długą na szczyplą osobę. Poznań, Staszica 5 m. 16, po godz. 16. 11105g

Sprzedam wzmacniacz „Regent 15”, puzon, kontrabas. Tel. 211-77. 11360g

Sadzonki pomidorów szklarniowych doświadczone Potentat, Zelandia — sprzedam. Poznań, Głębo-wa 28, telefon 707-25. 7153g

Sprzedam garaż blaszany składany dla Zastawy Mi-chai Pucki — środa, 20. Października 38 B m. 19. 9100g

Sprzedam fortepian koncertowy Bechstein, w idealnym stanie, nowoczesny, 50.000 zł. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 9117g.

Tapety — listwy, farby, suche, olejne, emulsyjne, lakiery oraz podczerne sprzet malarzski — poleca Rzemieślnicza Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu Surowców i Prac Malarz-skich, ul. św. Wojciecha 8. K2731

Sprzedam Jawę 175, Mosi-na, ul. Kilińskiego 6. 9130g

Sprzedam motocykl MZ 250/1. Poznań — Zawady, ul. Wincentego 2 m. 5. 9139g

Płytki łazienkowe import sprzedam Poznań, Szama-rzewskiego 58 m. 30, tel. 400-23. 9142g

Jamniczki długowłose dwumiesięczne sprzedam. Chwalisz, Trzebiechów 21 pow. Sulechów, tel. 3. 9141g

Sprzedam motocykl MZ 250/2. Środa Wlkp. 17, Września 1a, tel. 848. 9196g

Sprzedam MZ 250/2 mały przebieg ul. Wyspiańskiego 18 m. 6. Tel. 624-97. 8997g

Sprzedam piec c.o. „Camino” 2,5 m. Opalenica 69a po 16. 9212g

Sprzedam spacerówkę im-port, łódecko dziecięcą. Powstańców Wlkp. 12 m. 16. 9208g

Samochody

Sprzedam Moskwicę 407. Poznań, Rybaki 9 m. 1a, do godz. 18. 11104g

Wartburg, Trabant, Syrena — specjalistyczny warsztat samochodowy poleca naprawy w/w pojazdów wykonywane przez wysoko kwalifikowany personel. Poznań, Mogileńska 23, Osiedle Warszawskie. 10484g

Sprzedam Trabant 601 cena 40 tys. Krobła, Rynek 13 tel. 216. 8834g

Syrenę 103 okazjynie sprzedam od godz. 16, P- znań ul. Dolna Wilda 14. 8871g

Sprzedam Ifa 8 do remon-tu lub na części karoseria w dobrym stanie. Poznań Mostowa 16 m. 8. 8983g

Sprzedam Warszawę 223 nową z PKO Luboń k/Po-znań ul. Sobieskiego 123a. 8981g

Lokale

Zamienię dwa i pół pokoju — 50 m², z przynależ-nościami, c. o. (wspólne), w centrum, na dwa po-koje z kuchnią mniejsze, najchętniej Jeżyce lub Wilda. Zgłoszenia: telefon 586-59, godz. 8-15. 11103g

Przyjmę na pokój 3 pa-nów. Starościka ul. Wa-rowna 1. 9078g

Katowice centrum samo-dzielne dwupokojowe kom-fortowe mieszkanie za-mienię na podobne w Po-znań. Adres wskazuje „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 8883g

Przyjmę na pokój mał-żeństwo bezdzietne człon-kowie spółdzielni mieska-niowej Plewiska Osiedle Zielonca 20 od tram-waju 10 minut. 8911g

Spokojne małżeństwo bez-dzietne członkowie spół-dzielni mieszkaniowej po-szukuje pokoju. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 9154g.

Zamienię małe mieszka-nie samodzielne z cen-tralnym w Kościecianie na mieszkanie w Poznaniu lub okolicy. Adres wska-że „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 9191g.

Nieruchomości

Sprzedam dom willowy z wygodami, 0,75 ha ogro-d, działka budowlana, budy-nek gospodarczy. Pniewy, Polna 21. 9404g

Sprzedam działkę budowlaną 980 m. Poznań, Bu-dziszynska 58. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 9113g.

Różne

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, kolorowe, wieczorowe, nakrycia do chrztu. Szewska 20. 9996g

Cheesz uniknąć pożaru w swoich budynkach? Zabez-piecz przez pomalowa-nie farbami ognioochron-ny. Malowanie wyko-nuje Zakład Izolacji Bu-dowlanych — Ryszard Ko-stecki, Wrocław, ul. Śnia-deckich 51, tel. 815-86. K3283

ZARZĄD GMINNEJ SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPIŃSKA”
w Murowanej Goślinie,
ul. Mostowa 2, pow. Oborniki Wlkp.

oferuje do sprzedaży:

- sortownik do ziemniaków z trans-porterem dług. 8 m — nowy fa-brycznie — cena ewidencyjna — 23.630 zł
- waga zbożowa automatyczna 50 kg, nowa fabrycznie — cena ewidenc. — 13.596 zł
- wilgociomierz do zboża — cena ewidencyjna — 7.881 zł
- wyladowacz mechaniczny „Spół-dzielnia” (zmodyfikowany) — cena ewidencyjna — 140.000 zł

Ceny oferowanego sprzętu do uzgodnienia.

PONADTO OFERUJE:

● słupy S-1	— 34 szt.	— a	431 zł
● słupy S-2	— 34 szt.	— a	431 zł
● rygle R-1	— 29 szt.	— a	901 zł
● rygle R-2	— 2 szt.	— a	853 zł
● nadproża N-1	— 8 szt.	— a	398 zł
● plotwie	— 109 szt.	— a	478 zł

Informacji udziela Zarząd Spółdzielni, tel. nr 12. K3002

Pracownicy poszukiwani

Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo Budowlane nr 3 Poznań, ul. Cicha 8 (boczna od ul. Pułaskiego), zatrudni:

- ST. KSIĘGOWĄ MATERIAŁOWĄ,
- ST. KSIĘGOWĄ — operatorkę do maszyny Ascota,
- ROBOTNIKA MAGAZYNOWEGO,
- MURARZY,
- MURARZY - TYNKARZY,
- DEKARZY,
- ZDUNÓW,
- POMOCNIKÓW MURARZY,
- POMOCNIKÓW CIEŚLI,
- UCZNIÓW w zawodach: murarza, cieśli, blacharza — od dnia 1. IX. 1972 r. K2810a

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 1 Poznań, ul. Ratajczaka 46 — zatrudni:

- KIEROWNIKĄ BUDOWY,
- KIEROWNIKĄ OBIEKTU
- wymagane wykształcenie wyższe lub średnie techniczne, uprawnienia budowlane oraz praktyka w bezpośrednim wykonawstwie.
- MAJSTRÓW BUDOWLANYCH
- wymagane przygotowanie zawodowe, dyplom mistrzowski i uprawnienia bud. oraz praktyka w budownictwie przemysłowym.
- KSIĘGOWĄ lub ST. KSIĘGOWĄ w charakterze operatora maszyn księgujących typu „Ascota”
- wymagane wykształcenie średnie ekonomiczne.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w oparciu o układ zbiorowy pracy w budownictwie. Oferty i zgłoszenia w Sam. Sekcji Kadr PPBP-1 Poznań, ul. Ratajczaka 46, pok. 22. K2740

Dyrekcja Poznańskiej Fabryki Łożysk Toecznych — przyjmie do pracy w Ośrodku Wczasów Pracowni-czych w Niechorzu na okres sezonu:

- KUCHMISTRZA,
- i ST. KUCHARZY.

Warunki pracy do omówienia w Dziale Kadr i Szko-leńia Zawodowego — pokój nr 3. Dojazd tramwajami linii 6, 8 i 19 oraz autobusem nr 70. K3559

Dyrekcja Poznańskiej Fabryki Łożysk Toecznych — przyjmie natychmiast do pracy w Samodzielnym Od-dziale Wykonawstwa Inwestycyjnego istniejącym przy zakładzie n/w pracowników:

- MURARZY,
- POMOCNIKÓW MURARSKICH.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr i Szkolenia Zawodowego — pokój nr 3. Dojazd tramwajami linii 6, 8 i 19 oraz autobusem nr 70. K3558

Zarząd Międzynarodowych Targów Poznańskich — przyjmie zaraz na stałe do pracy:

- MALARZA,
- ELEKTRYKA,
- OPERATORA sprzętu budowlanego,
- KIEROWCĘ,
- POMOCNIKA OGRODNIKA;

oraz do prac okresowych:

- MALARZY,
- ELEKTRYKA,
- POMOC DEKARZA,
- POMOC MURARZA,
- PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH (sprzątanie po malarzach).

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Osobowy w Pozna-niu, ul. Głogowska nr 14, pokój 115, w godzinach od 11-13. K3109

Wronkowska Fabryka Wyróbów Blaszanych w Wronkach, ul. Towarowa nr 3 — przyjmie zaraz do pracy

OFICERA względnie PODOFICERA pożarnictwa. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia. Zgłoszenia należy kierować do Działu Kadr i Szko-lenia WFVB - Wronki. K2574

Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego w Poznaniu — przyjmie zaraz następujących pracowników:

- TOKARZY,
- SZLIFIERZY,
- OSTRZARZY

do pracy w produkcji i gospodarce narzędzio-wej.

Wynagrodzenie zgodnie z układem zbiorowym pra-cy w przemyśle metalowym.

Zgłoszenia pisemne, telefoniczne i osobiste przy-jmuje Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego WSK — Poznań, ul. Rokietnicka 5, tel. 670-061, wewn. 19. K2773

„Hydrobudowa 9” w Poznaniu, ul. Sienkiewicza 22 — przyjmie do pracy zaraz:

- INŻYNIERÓW lub TECHNIKÓW BUDOWNIC-TWA z uprawnieniami, na stanowiska kierow-ników budów w terenie.
- MAJSTRÓW w specjalności robót konstrukcji żelbetonowych oraz sieci zewnętrznych wod-kan., z uprawnieniami mistrzowskimi i praktyką.
- KIEROWNIKĄ sekcji gospodarki materiałowej.
- EKONOMISTĘ d/s planowania i sprawozdaw-cości w dziale zaopatrzenia.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dziale Za-trudnienia i Płac, V piętro, pokój 502. K2785

Wytwórnia Urządzeń Komunalnych „WUKO” we Wschowie, produkująca naczepy ciągnikowe, nadwo-zia samochodowe i plugi odśnieżne — poszukuje

TECHNIKA na stanowisko MISTRZA LAKIER-NI.

Istnieje możliwość uzyskania mieszkania w IV kwartale bieżącego roku.

Zgłoszenia osobiste lub pisemne prosimy kierować do Działu Kadr „WUKO” Wschowa, woj. zielonogór-skie (dojazd z Leszna 19 km), ul. Obrońców Warsza-wy 26. W2244

Zarząd Kółka Rolniczego Międzykółkowej Bazy Ma-szynowej w Giewartowie, pow. Sępólka, poczta Gie-wartów — zatrudni natychmiast

KIEROWNIKĄ Międzykółkowej Bazy Maszyno-wej.

Wymagane wykształcenie średnie zawodowe tech-niczne.

Wynagrodzenie w granicach do 2.600,— zł plus pre-mia uznaniowa.

Zapewnia się komfortowe mieszkanie służbowe.

Zgłoszenia osobiste lub pisemne przyjmuje Powła-towy Związek Kółek Rolniczych w Sępólnie, ul. Bro-warna 13. W2207

W dniu 11 kwietnia 1972 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 26, mój najdroższy mąż i ukochany tatuś

MACIEJ GAŁĘSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 14 bm. o godz. 10.30, na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

żona z synkiem 11386g

Z głębokim bólem zawiadamiamy, że w dniu 12 kwietnia 1972 r. zmarła po ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana mama, teściowa i babcia, przeżywszy lat 67, sp.

BRONISŁAWA GRADOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 14 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążeni

córka, synowie z rodzinami 11388g

† W dniu 11 kwietnia 1972 r. zmarła po krótkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 81, nasza ukochana matka, teściowa i babcia, sp.

z Karpińskich

CECYLIA SZAJEK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 14 kwietnia 1972 roku o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim, o czym zawiadamia pogrążona w smutku

RODZINA

Poznań, ul. św. Szczepeana 26 m. 2. 11321g

W dniu 11 kwietnia 1972 r. zakończyła swój pracowity żywot nasza ukochana mama, teściowa i babcia, przeżywszy lat 68, sp.

MARIA CICHĄ

z domu Kosmowska

Pogrzeb odbędzie się w dniu 13 kwietnia 1972 roku o godz. 16 na cmentarzu parafialnym na Sołacz, ul. Lutycka,

o czym zawiadamia

w głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Nowy Świat 10 b m. 39. 11320g

† Dnia 11 kwietnia 1972 r. zmarł w Bogu po ciężkich cierpieniach, mój drogi mąż i przy-jaciel, przeżywszy lat 84

STANISŁAW WOJNAROWSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 14 bm. o godz. 13 na cmentarzu junikowskim.

Pogrążona w smutku

żona z rodziną

Poznań, Szymańskiego 6 m. 6. 11377g

† W dniu 12 kwietnia 1972 r. zmarła po ciężkich chorobach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza ukochana mamusia, córka i teściowa, przeżywszy lat 47, sp.

KRYSTYNA PIEPRZYK

z domu Koszuta

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 15 bm. o godz. 12.15 na cmentarzu junikowskim.

W wielkim smutku pogrążeni

mąż, dzieci i rodzina

Poznań, Walki Młodych 10 m. 4. 11377g

W dniu 11 kwietnia 1972 r. zmarła po ciężkiej chorobie

kol. ALEKSANDRA

DASZKIEWICZ

nasza długoletnia, ceniona pracownica, serdecz-na, miła i nieodżałowana koleżanka.

Rodzinie Zmarłej wyrazi głęboką współ-czucia składają

Kierownictwo

Rada Zakładowa i współpracownicy Inspektoratu Budownictwa Rolniczego w Poznaniu K3642

† Dnia 12

TEATRY

W POZNANIU
POLSKI — g. 19 „Wincenty i przyjaźnia znakomitych mężów”.
NOWY — g. 19 „Córki pod kluczem”.
OPERA — g. 19 „Człowiek z La Manchy”.
OPERA — g. 19 „Kraina śmiechu”.
MARCINEK — g. 11 i 17 „Tymoteusz Majsterklepka”.
W WOJEWÓDZTWIE
WITKOWO: „Placówka”.

KINA

GNIEZNO Polonia: „Biedny ogłot”.
LECZ: „Rezydent wywiadu”.
KOSCIAN: „Kapitan Florian z miłości”.
KORNIK: „Unkas, ostatni Mohikanin”.
LESZNO: „Nie można żyć we troje”.
NOWY TOMYŚL: „Wielkie wakacje”.
OBORNICKI: „Złoty Mackenny”.
SREM Słonko: „Lilika”. Klubowe: „Dworzec Białoruski”.
SRODA: „Sprawa sumienia” i „Pogromca zwierząt”.
SZAMOTULY: „Viva Tepepa”.
WAGROWIEC: „Zbrodnia i kara” i „Ostatnie wakacje”.
WRZEŚNIA: „Miraż”.

W POZNANIU
FOTOPLASTIKON — g. 13-20 „Leningrad — Londyn”.

CYRK

„ARENA” (plac przy Stadionie im. 22 Lipca) — g. 19.

RADIO

CZWARTEK — PROGRAM I:
Fala 1322 m: 7.30 Muzyka, rzeczy interesujące, refleksje; 8.08 Repor-
taż; 8.16 Melodie na zamówienie;
8.25 Co słychać w Polsce... na
świecie; 8.30 Bezpieczeństwo na
jezdni zależy od nas samych; 8.40
Proponujemy, informujemy, przy-
pomniamy; 9.10 min. z Andre-
Previnem; 9.30 Felieton muzyczny
J. Waldorfa; 10.05 „Barwinek” —
fragment 1 opow. autobiograficznej
W. Herzele; 10.25 Suita w twórc-
zości polskich współczesnych
kompozytorów; 10.50 „O wolne nie-
bo” — montaż; 11 Muzyka atlas
świata; 11.50 Poradnia Rodzinna;
12.25 „Z ośmiu tysięcy fonoteki mu-
zycznej”; 13 Z życia ZSRR; 13.20
Na swojską nutę; 13.40 „Wiecej,
lepiej, taniej”; 14 Wiersze J. Dru-
niny; 14.10 Z twórczości dawnych
mistrzów włoskich; 14.30 „Z estrad
i scen operowych naszych siasia-
dów”; 15.05 Godzina dla dziewcząt
i chłopców; 16.05 Opinie ludzi pa-
rty; 16.15 Pieśni kompozytora ty-
godnia Jana Brahmsa; 16.30 Popo-
łudnie z młodzieżą; 16.50 Muzyka
i Aktualności; 19.15 Kupię nie kupię,
posłuchać warto; 19.30 „Kom-
pozytor i jego piosenki” — M. Ja-
nicz; 20.30 „Fala 72”; 20.35 Mini-
atury rozrywkowe; 21 „Dyrektor”
— opow. A. Najmrodzkiego; 21.25
Wszelchnia Pedagogiczna; 21.40 A
to Polska właśnie — aud. poetycz-
ka; 22 Śpiewa Poznański Chór
Chłopięcy pod dyr. J. Kurczew-
skiego; 22.20 „Portrety wielkich
wykonawców” — W. Landowska;
23.10 Przegląd i poglady; 23.20 Z
radzieckich nagrań jazzowych;
23.30 „Rewia piosenek”; 0.10 Pro-
gram nocny z Poznania.
WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10,
12.05, 15, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF
69.74 MHz: 8.05 Muzyczny tydzień
Poznania omdr. J. Miodziejew-
ski; 8.35 Ludzie wśród których ży-
jemy; 9 Muzyczny rejs; 9.35 Nie
ma marginesu; 10.05 1200 sekund
jazzu tradycyjnego; 10.25 Serce
i szpada — „Pod flagą kupców” —
Ryzykantów” fragm. pow.; S. Mie-
duszeckiego; 10.45 Kompozytor ty-
godnia — J. Brahms — „Fragmety
Requiem niemieckiego” op. 45; 13
Czas dobrych gospodarzy; 13.20
Gra Poznańska Pietnastka Radio-
wa p/d Z. Małkika; 13.40 „Mia-
steczko nad Neretwą” opow.; W.
Lama; 14.05 Czwartkowe spotkanie
przy muzyce; 14.35 Przegląd cza-
sopism regionalnych; 14.45 „Blekitna
sztafeta”; 15 Muz. klasyczna; 17.15
Aud. ekonom.; 17.25 Radiowy Klub
Polskiej Muzyki Młodzieżowej;
17.55 Radioexpress; 18.05 Sylne
arie operowe; 18.20 Widnokrąg —
wydarzenia, opinie, refleksje ze
świata nauki; 19.15 Język rosyjski;
19.31 Książki, które na nas czeka-
ją; 20.01 Konc. chóru Rozgł. Wro-
cławskiego; 20.21 Konc. rozrywk.; 21
Rozmowa z T. Szczepankiem; 21.15
Opera w przekroju; S. Moniuszko
— „Jawnuta”; 22.33 Zapraszamy do
tańca; 23.15 „Horyzonty muzyki” —
cykl poświęcony muzyce współ-
czesnej i jej problemom.
WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30,
8.30, 9.30, 10.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz
oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i
49 m: 7.50 Mikrorocal M. Kossow-
skiego; 8.05 Mój magnetofon; 8.35
Muzyczna poczta UKF; 9 „Szale-
niec z Bergera” — 15 odc. pow.;
9.10 M. Ravel — Konc. fortep.;
D-dur na lewą rękę; 9.30 Nasz rok
72; 9.45 Kwiecień nie tylko w Pa-
ryżu; 10.15 N-T czyli nowoczes-
ność i technika; 10.35 Wszystko dla
pań; ok. 11.45 „Trzej towarzysze”
— 14 odc. pow.; 12.25 Za kierowni-
cą; 13 Na lubelskiej antenie; 15
Przygoda biblioteczna — opowiada
doc. dr. J. Lewański; 15.10 Album
muzyki uniwersalnej; 15.35 Sza-
chetne zdrowie; 15.50 Jazz i beat
z Nowej Zelandii; 16.15 Karol Li-
piński — kaprys op. 27 nr 2 na
skrzypce solo; 16.31 W rytmie rum-
by, cza-cza i mambo; 16.45 Nasz
rok 72; 17.05 Quodlibet, czyli co
kto lubi; 17.30 „Szaleniec z Berge-
ra” — 16 odc. pow.; 17.40 Aktual-
ności polskiej piosenki; 18 Krasno-

Z Rogoźna

„Rofama” zwiększa produkcję i podnosi standard

Obchodzony niedawno w Fabryce Maszyn Rolniczych „Ro-
fama” w Rogoźnie Dzień Metalowca, był okazją do podsu-
mowania działalności tego zakładu. Plan roku 1971 wyko-
nano, mimo dużych trudności, w 102,6 procentach, przy czym
plan produkcji części zamiennych do maszyn rolniczych aż
w 143,6 proc. Plan eksportu przekroczono o ponad 4,3 mln
zł dewizowych. Działalność ta znalazła uznanie w oczach
centralnych władz partyjnych i rządowych. „Rofama” otrzy-
mała od I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka i premiera
Piotra Jaroszewicza najpierw list pochwalny, a później dy-
plom uznania.

Zaloga „Rofamy” dokłada starań, aby wywiązać się w tym roku ze swych zadań pro-
dukcyjnych. Plan wzrasta o
ponad 30 procent, a zatrudnie-
nie tylko o 6,8 proc. Przepro-
wadzono analizę możliwości
produkcyjnych, bazy materia-
łowej i zamówień kontrahen-
tów. Wynik tej analizy to de-
klaracja wykonania dodatko-
wej produkcji wartości ok. 7
mln zł.

Wyroby „Rofamy” odpowia-
dają standardom światowym
pod względem nowoczesności.

Jest ono potentatem na skalę
europejską w produkcji uni-
wersalnych suszarni do pasz.
Realizacja tak trudnych zadań
wymaga dalszej poprawy orga-
nizacji pracy i wydajności. Sta-
wia to wiele nowych obowią-
zków przed służbami technolo-
gicznymi i dozoru produkcji. Duży
nacisk położony na rozwój
ruchu racjonalizatorskiego
oraz poprawę warunków pra-
cy, przede wszystkim zmniejsze-
nie zapylenia i hałasu. Przy-
będzie wiele nowych urządzeń
socjalnych. Usprawni się do-
jazdy do pracy.

W ciągu minionych dziesię-
ciu lat powstał prawie nowy
zakład, wybudowano dwie no-
we hale produkcyjne i dwie
produkcji pomocniczej, maga-
zyny, budynek administracyj-
ny, pomieszczenia socjalne i
kulturalne. Obecnie rozbudo-
wane są osiedle czasowe w
Kołostrzegu. Rozpoczęto sta-
nania o zorganizowanie osied-
la czasowego niedzielnym nad-
ziorem Rogozińskim oraz roz-
budowę bazy kolonijnej dla
dzieci.

MACIEJ BINEK

Gnieźnieńscy drogowcy najlepsi w kraju

Rejon Eksploatacji Dróg Pu-
blicznych w Gnieźnie pracuje
na drogach aż w 9 powiatach,
jednak jego główne roboty
koncentrują się w gnieźnień-
skim, wągrowieckim i wrze-
sińskim. Sieć drogowa, będą-
ca pod opieką gnieźnieńskich
pracowników wynosi 650 km,
z czego tylko 608 km to drogi
twarde, reszta zaś to — trasy
ulepszone.

W ub. roku wykonano plan
przerobu w wysokości 47 mln
zł, a w br. zadanie to wzro-
sło o 2 mln zł.

Gnieźnieńscy drogowcy zna-
ni są z dobrej roboty. W ubie-
głorocznym sezonie ułożyli na
drogach dywanik z masy be-
tonowo-asfaltowej o parame-
trach technicznych zbliżonych
do średniego standardu świa-
towego.

Niedawno gnieźnieńskiemu
REDP przyznano I miejsce za
współzawodnictwo pracy mię-
dzy 137 rejonami w kraju. Nie
jest to pierwsze tego rodzaju
osiągnięcie załogi; w latach
1964-65 odniosła ona podobny
sukces, zdobywając na włas-
ność sztandar przechodni Mi-
nistra Komunikacji.

W codziennej, trudnej pracy
drogowców wyróżniają się bry-
gady Mariana Dreli, Henryka Bo-
gala, Franciszka Sobczaka i Edmunda
Kolodziejskiego. Tempo robót
zależy także od pracy operatorów
maszyn drogowych. W tym dzia-
lu ze swych obowiązków wzoro-
rowo wywiązują się Stefan Woj-
ciechowski, Kazimierz Wiśniewski,
Zdzisław Cieśliewicz i Czesław
Lesiński. Do grona zasłużonych
dla przedsiębiorstwa pracowników
zalicza się także Bolesława Urba-
niaka, Mariana Bigosińskiego i
Czesława Gatkowskiego.

Aktualnie najważniejszym
zadaniem gnieźnieńskiego
REDP jest budowa trasy
Gniezno — Pobiedziska — Poz-
nań. Tędy właśnie pobiegnie
szlak międzynarodowej drogi
E-83 (Wrocław — Poznań —
Gdańsk). Budowany obecnie
odcinek drogi jest ostatnim
etapem unowocześniania tej
trasy. Oddanie do użytku tej
skrótowej drogi z Gniezna do
Poznania planuje się na za-
kończenie sezonu robót drogo-
wych tj. 30 września br. (v)

ludki sa na świecie; 18.35 Mój ma-
gnetofon; 19 Książka tygodnia —
Adam Grzymala-Siedlecki „Tadeusz
Pawlikowski i jego krakow-
scy aktorzy”; 19.15 Piosenki na-
szych przyjaciół; 19.35 „Gdzie się
podzielił młodzieńcze marzenia?”
gra zespół Stronów; 19.45 Polityka
dla wszystkich; 20 Blues wieczoraj
dziś; 20.25 Język niemiecki; 20.40
Gdzie jest przebieg?; 21.05 Aktualno-
ści muzyczne z Paryża; 21.20 Mój
życie — moja praca — rep.; 21.40
Muzyczne impresje Dave Bru-
becka; 21.50 Z nagrań J. Ogódna;
22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów
— The Beatles; 22.15 Powieść w
wyd. dźwiękowy; 22.45 Cóż am-
re — piosenki włoskie; 23 Poezi-
e wiersze — Angles Nomes Nagv;
23.05 Collegium musicum — Louis
Spohr — późniejszy klasyk; 23.50
Śpiewa E. Humberdink.
WIADOMOŚCI: 5, 6.30, 7.30, 8.30,
10.30, 12.05, 15.20, 17, 18.30, 22.

TELEWIZJA

CZWARTEK — PROGRAM I:
8.15 — Matematyka w szkole —
„Kształcenie sprawności argum-
mentacyjnych”; 9-9.30 — Historia (kl.
VI); „Traktat trzech czarnych or-
łów”; 11.15-12.25 — Język polski
(kl. III i IV lic.); Władysław Bro-
niewski; 12.45-13.20 — Język pol-
ski (kl. VIII) — Ernest Heming-
way; 15.20 — Politechnika TV —
Fizyka (I rok); „Statyka cieczy i

Towar jest, z wyborem trudniej

Zagubieni kupcy

Minister Handlu Wew-
ntrznego oraz kupcy z
branży meblarskiej
zgodnie oświadczyli, że nastąpi-
ła oczekiwana od lat równowa-
ga między podażą i popytem.
Meble jest wbród i każdy może
kupić ile chce i co chce. Przed-
stawiciele Centrali Handlu Me-
blami dodali, że na bieżący rok
przemysł na życzenie handlu
dokonał niezbędnych korekt
asortymentowych. W ten spo-
sób równowagę ilościową do-
warzyszy także równowaga
asortymentowa.

Zobaczmy jednak, jak na ryn-
ku konsumenta zachowuje się
handel i sam konsument. Kup-
cy, którzy doskonale sobie ra-
dzili, kiedy meble były artyku-
łem deficytowym, a klienci za-
biegali o łaskę sprzedawców, są
obecnie nieco dezorientowani.
Część z nich nie nauczyła się
jeszcze zdobywać klienta, za-
chęcić do kupna, wyjść naprze-
ciw jego wymaganiom. Braki te
dotyczą nie tylko indywidual-
nych umiejętności sprzedaw-
ców, ale także całej organizacji
handlu meblami.

Zbyttna nerwowość nie popłaca

Na początku tego roku kupcy
branży meblarskiej wpadli w
panikę. W styczniu planu prze-
daży nie wykonano, a perspek-
tywy na następne miesiące wy-
dawały się również niezbyt róż-
kowe. W tej sytuacji mieli dwa
wyjścia: po pierwsze — akty-
wizować sprzedaż, po drugie —
zahamować dopływ nowego to-
waru przez zmniejszenie zamó-
wień w przemyśle i ogranicze-
nie importu.

Byłoby niesprawiedliwością
zarzucać handlowi, że nie zajął
się aktywizacją sprzedaży. Zo-
rganizowano sprzedaż premio-
wą, postarano się o rozszerze-
nie sprzedaży ratalnej, zorgani-
zowano także akcję reklamową,
której szczytowym osiągnię-
ciem była audycja telewizyjna
z udziałem gwiazd estrady. By-
ły to jednak posunięcia poło-
wiczne. Sam handel nie wierzył
w ich skuteczność, choć tym ra-
zem się pomylił.

W następnych miesiącach I
kwartału br. nastąpił niespo-
kany wzrost sprzedaży. W lu-
tym plan przekroczono o 11
proc., a w pierwszej dekadzie
marca aż o 17 procent. Handel
zupełnie słusznie przypisywał
to nowym mieszkańcom, które
zostały w tym czasie oddane do
użytku.

Zanim to jednak nastąpiło,
handel nie wierząc w możliwo-
ści zdynamizowania obrotów,
zrezygnował z części mebli, któ-
re miał otrzymać w bieżącym
roku. Według wycinka planu
pięcioletniego dostawy mebli
na rok 1972 powinny osiągnąć
wartość 15 miliardów złotych.
Handel zgodził się przyjąć to
war tylko za 14,3 mld zł, a
więc o 700 milionów zł mniej.
Nie chcąc narazić krajowego
przemysłu na przestoje, zrezy-
gnował z pewnej ilości mebli im-
portowanych.

Gdyby kupcy nie zareagowa-
li zbyt nerwowo na nieudany
styczeń, być może nie ograni-
czono by dostaw na cały rok.
Jest to oczywiście tylko przy-
puszczenie, kwestionowane
przez przedstawicieli Centrali
Handlu Meblami. Twierdzą oni,
że w minionym roku znacznie
wzrosły zapasy niesprzedanego
towaru. Na początku 1971 r. ich
wartość wynosiła 1,2 mld zło-
tych, a u progu bieżącego roku
zapasy zwiększyły się o dal-
szych 800 milionów zł. W tej sy-
tuacji jedynym wyjściem jest
— ich zdaniem — wstrzymanie
napływu nowych mebli do skle-
pów i magazynów.

Kolejki a asortyment

— Ba — powiadają kupcy
meblowi — gdyby tych skle-
pów było więcej, wzrosłaby
sprzedaż. Niestety z brakuja-
cych 250 tys. metrów kwadrato-
wych powierzchni sklepowa-
magazynowej mają w bieżą-
cym roku otrzymać tylko 20 ty-
sięcy. Czy otrzymają — nie wia-
domo. Kupcy zdają sobie spra-
wę, że w przypadku przyspie-
szenia obrotów można byłoby

i na dotychczasowej powierz-
chni uzyskać lepsze wyniki.
Ale jak sprzedać zdynamizo-
wać? Jak handlować w warun-
kach rynku konsumenta, na
którym nasi meblarze czują
się jeszcze niezbyt pewnie?

Mamy rynek konsumenta w
branży meblowej. Ale czym wy-
tłumaczyć to, że codziennie
przed otwarciem większych
sklepów ustawiają się kolejki.
Klienci pragną kupić określone
meble, których na rynku brak.
Przemysł wprawdzie wykonuje
zamówienia handlu we
wszystkich grupach towaro-
wych, ale klient nie kupuje tap-
czanów w ogóle, tylko wymaga
określonego wykonania oraz ko-
loru obicia.

Tak przemysł, jak i handel
nie umieją jeszcze w pełni tra-
fić do indywidualnych gustów
konsumentów. Nawet w tych
przypadkach kiedy im się to
udaje, nikt nie ma z tego wię-
kszych korzyści. Nie ma sklepu,
w którym można eksponować
całe bogactwo produkowanych
mebli. Brak również katalogów.
Te, które są, dają bardzo słabe
wyobrażenie o rzeczywistym
meblu, nie zachęcają do kupna,
lecz wręcz odstrasza.

Podobnie jak w czasie, kiedy
panował rynek producenta, kli-
ent musi obchodzić wszystkie
sklepy meblowe w mieście, aby
skompletować urządzenie miesz-
kania. Ileż więcej mebli można
by sprzedać, gdyby handel
wziął na siebie obowiązek kom-
pletowania całych zestawów i
zaoszczędził nabywcom wędrow-
ki po wszystkich sklepach?

BRONISŁAW PAKUŁA

Ze Środy

Zakup coraz wygodniejszy

Sredzcy handlowcy przystąpili
do modernizacji placówek han-
dlowych. W I kwartale br. oddano
do użytku pawilon handlowo-usłu-
gowy przy osiedlu spółdzielczym,
w którym odbywa się sprzedaż ar-
tykułów spożywczych, a także ar-
tykułów papierniczych oraz chemii
gospodarczej. Obok Spółdzielni
„Spójnia” otworzyła zakład fry-
zjersko-kosmetyczny. Przebudowa
no też sklep obuwniczy przy ul.
Dąbrowskiego. Wkrótce rozbudo-
wany będzie sklep papierniczy
przy ul. Dąbrowskiego nr 1, a
sklep z materiałami włókienniczy-
mi znajdzie lepsze warunki przy
ul. Walki Młodych. Oddany też bę-
dzie pod koniec I kwartału br.
duży sklep rybny przy ul. Dąbrow-
skiego, poszerzony o sąsiednią pla-
cówkę „Ruchu”. (rau)



PEDAGOGIKA POTRZEBNA PRZY WARSZTACIE PRACY

OBORNICKI. Celem podniesienia
poziomu szkolenia mistrzów i ro-
botników wykwalifikowanych, roz-
poczęto w ubiegłym tygodniu w
Obornickiej Fabryce Mebli kurs
pedagogiki dla instruktorów szko-
lenia wewnątrzzakładowego. Jego
program obejmuje w sumie 120 go-
dzin wykładów na szereg interesu-
jących problemów. Omawiane za-
gadnienia dotyczą przede wszyst-
kim miejsca człowieka we współ-
czesnym przedsiębiorstwie prze-
mysłowym, kształtowania stosun-
ków międzyludzkich, dydaktyki dla
mistrza i problemów bhp. (bop)

RYWALIZUJĄ W PRODUKCJI MLEKA

OBORNICKI. Zdecydowanymi li-
derami na liście dostawców mleka do
punktów skupu obornickiej Okrę-
gowej Spółdzielni Mleczarskiej są:
Wacław Nowicki z Chrustowa i
Stefan Kowalski z Wymysłowa. Na
stawili się oni niemal wyłącznie na
hodowlę bydła mlecznego. W I
kwartale br. W. Nowicki odstawił
9 770 litrów mleka o średnim proc.
tuszczu 3,46, a S. Kowalski —
5 295 i przy zawartości tłuszczu
3,6 proc. Obaj rolnicy, którzy ry-
walizują ze sobą w dostawie użyt-
kali poważnie korzyści materialne.
Pierwszy otrzymał ponad 37,5 tys.
zł, a drugi — przeszło 21 tys. zł.
(bop)

NA WCZASY

WRONKI. Pracownicy MPKG zo-
bowiązali się w ramach czynu spo-
łecznego dostosować wycofany z

eksploatacji autobus na domek
campingowy dla 2 rodzin. Prace
eksploatacyjne są już prowadzone
a domek zostanie postawiony w
Darlówku nad morzem. Skorzysta
z niego w br. 10 rodzin. Ostatnio
oddano również do użytku pracow-
nikom MPKG urządzenia socjalne:
łaźnie, szatnie oraz pomieszczenia
do spożywania posiłków. (mip)

W LEPSZYCH WARUNKACH — WYDAJNIEJSZA PRACA

RYCZYWÓŁ. Niedawna gruntowa
przebudowa masarni pochłonię-
ła 800 tys. zł, znacznie poprawiły
się jednak dzięki temu warunki
pracy. Obecnie masarnia dysponu-
je ubojnią, komorą chłodzenia,
chłodnią o pojemności 3 ton oraz
warsztatem wędliniarskim. Urządzo-
no też jadalnię i szatnię oraz za-
instalowano natryski. Będzie moż-
na zwiększyć produkcję wędlin,
która dotychczas sięgała 95 ton ro-
cznie, bowiem zdolność przerobo-
we nie są jeszcze w pełni wykorzy-
stane. Oprócz Ryczywółu masarnia
ta zaopatruje także GS-y w Obor-
nikach i Rogoźnie. (bop)

AMBICJE BUDOWLANYCH

OBORNICKI. Przedsiębiorstwo Bu-
downictwa Rolniczego — jedno z
najlepiej pracujących w Wielkopo-
lsku — stawia w tym roku na dal-
szą obniżkę kosztów własnych, na
oszczędności materiałowych, deficy-
towych, poprawę organizacji pracy i
zmniejszenie stanu ilościowego za-
łogi. PBR-owcy ustalili mianowi-
cie tegoroczne zadania produkcyj-
ne większe od wykonanych w ub.
roku o 7,9 proc. przy zmniejszeniu
zatrudnienia o 7 osób. Wydajność
pracy wzrosnąć ma o 12,4 proc.
poprzez efektywniejsze wykorzy-
stanie czasu pracy, podniesienie
jej dyscypliny i szersze wprowadze-
nie mechanizacji. Postanowio-
no również skrócić cykl budowy
na kilku obiektach. (bop)